

PODLASKI

MANAGER

www.iph.bialystok.pl

IPH

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ
W BIAŁYMSTOKU

NUMER 198 / CZERWIEC 2020



**BARBARA
ŁASZCZYK**

**PŁYNNOŚĆ FINANSOWA
JEST BIJĄCYM
SERCEM FIRMY**

STR. 4

**JOLANTA MAŁACHOWSKA
MEDIACJE**

STR. 8

NA POMOC MEDYKOM

STR. 10

CZESŁAW RENKIEWICZ

STR. 12

DARIUSZ PERŁO

STR. 16

ROBERT CIBOROWSKI

STR. 18

Wszystko, czego potrzebujesz

do upraw i hodowli znajdziesz u nas!

ADLERagro®
TWÓJ PARTNER W ROLNICTWIE

Artykuły rolne czołowych producentów

środki ochrony roślin, nawozy, nasiona, folia rolnicza

Maszyny i urządzenia rolnicze

ciągniki rolnicze, siewkarnie, kombajny, prasy, ładowarki,
maszyny zielonkowe i uprawowe, wozy asenizacyjne,
siewniki kukurydzy, przyczepy rolnicze,

Maszyny budowlane New Holland

kompaktowe ładowarki kołowe,
koparko - ładowarki,
ładowarki kołowe,
mini koparki gąsienicowe,
miniładowarki burtowe,
kołowe i gąsienicowe



ADLER AGRO Sp. z o.o.
15-521 Białystok-Zaścianki
Szosa Baranowicka 62A
tel. 85 741 88 63
bialystok@adleragro.pl

Oddział Grajewo
Koszarówka, ul. Przytorowa 1
19-200 Grajewo
tel. 86 272 26 45
grajewo@adleragro.pl

Oddział Giżycko
ul. Wileńska 6
11-500 Grajewo
tel. 884 009 974
gizycko@adleragro.pl

Oddział Bielsk Podlaski
ul. Rejonowa 2
17-100 Bielsk Podlaski
tel. 85 730 08 58
bielskpodlaski@adleragro.pl

Filia w Konarzycach
ul. Boczna
18-400 Łomża
tel. 698 569 048
konarzyce@adleragro.pl

www.adleragro.pl

Na pomoc medykom

Polska znajduje się w pandemii koronawirusa. W obecnej sytuacji najważniejszą rzeczą jest zabezpieczenie zdrowia i życia ludzi. W tym celu jednostki rządowe, samorządowe, przedsiębiorcy, administracja różnych szczebli, parlamentarzyści zaangażowani są w walce z niebezpiecznym wirusem. Szczególne uznanie należy się lekarzom, pielęgniarkom, pracownikom laboratoriów medycznych oraz wszystkim pozostałym niosącym pomoc tym, którzy najbardziej jej potrzebują. Zapoczątkowana na początku kwietnia akcja „Na pomoc medykom” spotkała się z dużym odzewem wśród firm członkowskich i nie tylko. Okazaliście Państwo solidarność z osobami pracującymi na pierwszym froncie z niebezpiecznym wirusem. W ramach szerokiej pomocy zebrano 34.660 złotych, co pozwoliło nam zakupić niezbędny sprzęt ochrony indywidualnej szpitalom i jednostkom medycznym w całym województwie podlaskim. Zakupiono 11,5 tysiąca maseczek ochronnych oraz 500 sztuk jednorazowych poduszek na sumę 47.430 złotych. Na moje ręce wpłynęły podziękowania od obdarowanych, którzy dziękują za ten szlachetny i jakże potrzebny gest ludzkiej jedności i zrozumienia potrzeb do pracy w bezpiecznych warunkach. Gest ten jest ważny i doceniony przez personel szpitali. Pozwala mu wykonywać pracę z jeszcze większą motywacją i zaangażowaniem. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za okazaną pomoc!

Obok jakże ważnego zdrowia, jest również życie gospodarcze. Pandemia koronawirusa, coraz mocniej odciska swe piętno na kondycji wszystkich polskich firm – mikro, małych, średnich i dużych. Przedsiębiorcy borykają się z różnymi problemami, próbując za wszelką cenę utrzymać płynność finansową. Swoje wątpliwości w tym trudnym dla biznesu czasie przedstawili na zdalnych posiedzeniach Rady Izby Przemysłowo – Handlowej w Białymstoku w dniach 29 kwietnia i 13 maja br. Za sprawną organizację posiedzeń odpowiedzialna była firma Infinity Group Sp. z o.o. na czele z Prezesem Jarosławem Antychowiczem, któremu serdecznie dziękuję za pomoc w przygotowaniu i moderowaniu tej niepraktykowanej przez nas dotychczas formy spotkań. Przedsiębiorcy mają wiele niepewności co do przyszłości swoich firm, jednak oszacowanie wpływu pandemii na ich kondycję jest zbyt wczesne i nie pokaże pełnego obrazu. Utrata płynności finansowej i powstanie zatorów płatniczych to główne obawy. Obok nich są również lęk o utrzymanie miejsc pracy, bezpieczeństwo załogi i niepewność w zakresie wykładni prawa. W tym właśnie celu w dniu 12 maja br. został podpisany list intencyjny pomiędzy Izbą Przemysłowo – Handlową w Białymstoku a Instytutem Stosowania Prawa sp. z o.o. Nawiązana współpraca ma być podstawą do wypracowania modelu wsparcia podmiotów zrzeszonych w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku w zakresie wymiany informacji i innych działań mających na celu wzmocnienie efektywności i skuteczności usług świadczonych w ramach przedmiotu działalności Instytutu i Izby.



Witold Karczewski
Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej
w Białymstoku

W tym numerze

PODLASKI MANAGER

Barbara Łaszczuk - Płynność finansowa jest bijącym sercem firmy 4-5

INSTYTUCJE OTOCZENIA BIZNESU

Dostępna pomoc publiczna dla firm w czasie COVID-19 6-7
Tarcza antykrzysowa 11

MEDIACJE

Jolanta Małachowska - Mediacja jest o wiele krótsza niż proces sądowy i szybciej można uzyskać zadowalające rozwiązanie..... 8-9

WSPARCIE W BIZNESIE

Czesław Renkiewicz, Prezydent Suwałk - W czasie kryzysu można liczyć na przedsiębiorców i ich solidarność ze społeczeństwem 12-13
Wynik wewnętrznej ankiety IPH na temat wpływu koronawirusa na biznes oraz oczekiwanych form pomocy ... 20-21

WSPARCIE W BIZNESIE

Biebrza w ogniu - wywiad z Andrzejem Grygorukiem, dyrektorem Biebrzańskiego Parku Narodowego 22-23

WSPARCIE W POTRZEBIE

Na pomoc medykom 10

PODLASKIE PERŁY BIZNESU

Adler Agro Sp z o.o. - wywiad z Tomaszem Sikorskim... 14-15

NAUKA I BIZNES

Wywiad z dr Dariuszem Perło - Prorektorem Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży 16-17

TECHNOLOGIE, INNOWACJE

COVID-19. Upiór o nieznaney mocy - wywiad z prof. dr. hab. Robertem Ciborowskim 18
Co trzeba wiedzieć o pracy zdalnej 19

WYDAWCA:

Izba Przemysłowo - Handlowa
w Białymstoku
ul. Antoniukowska 7,
15-740 Białystok,
tel. 085 652 56 45,
biuro@iph.bialystok.pl

Nakład: 2000 sztuk
ISSN: 2449-8084
Miesięcznik bezpłatny.

Redaktor Naczelny
dr Bogdan Rogaski





Barbara Łaszczuk

Płynność finansowa jest bijącym sercem firmy

Wywiad z Barbarą Łaszczuk – Dyrektorem Regionu Podlaskiego Banku Gospodarstwa Krajowego

Całe Pani życie zawodowe związane jest z pracą w banku. Dlaczego wybrała Pani bankowość?

Zacząłem się od wyboru studiów i padło na SGH (dawny SGPiS) z jednego tylko powodu – mogłam studiować w Warszawie. Kiedyś obowiązywała regionalizacja, a to była jedyna uczelnia dostępna dla studentów z całej Polski. Warszawa była wówczas moim marzeniem. Po skończeniu studiów wróciłam jednak do rodzinnego miasta. Zdziwiło mnie, że czekała na mnie praca w banku – w dawnym PBK SA szukano stażysty do Wydziału Kredytów. I tak zaczęła się moja bankowa przygoda. Większość lat przepracowałam w dużych bankach komercyjnych zajmując się średnimi i dużymi firmami, przeżyłam dwie duże fuzje banków na rynku polskim. Dzisiaj mogę powiedzieć, że ten „przypadek” w moim życiu był strzałem w dziesiątkę. Pracując w sektorze bankowym wykorzystuję to, co jest moim atutem, tj. myślenie analityczne i kobiecą intuicję, a także cechy mojej osobowości - wrodzony optymizm i chęć pomagania, również w biznesie!

Bank Gospodarstwa Krajowego jest państwowym bankiem rozwoju. Z jakich produktów banku najczęściej korzystają podlascy przedsiębiorcy?

Bank Gospodarstwa Krajowego jest państwowym bankiem rozwoju, jedyną taką instytucją w Polsce, która aktywnie wspiera rozwój społeczno-gospodarczy kraju. BGK ma unikalne doświadczenie w finansowaniu, inwestowaniu, udzielaniu poręczeń i gwarancji oraz dystrybucji środków unijnych.

Region Podlaski BGK koncentruje się w głównej mierze na finansowaniu,

również w konsorcjach, inwestycji, które pomagają w rozwoju podlaskich firm, a w rezultacie całego regionu. Jednym z zadań banku jest wsparcie rozwoju polskich przedsiębiorstw na arenie krajowej i międzynarodowej. To, co wyróżnia BGK na rynku bankowym, to m.in. wspieranie eksportu na rynki trudne, rozwijające się poprzez Rządowy Program „Finansowe Wspieranie Eksportu”. Podlascy przedsiębiorcy z racji nadgranicznego położenia, chętnie z tego produktu korzystają. Dzięki naszym rozwiązaniom firmy mogą sfinansować krótko i długoterminowe kontrakty eksportowe w formie akredytyw, wykupu wierzytelności i kredytu dla banku nabywcy. Wspieramy polskie przedsiębiorstwa także w ekspansji zagranicznej i pomagamy im finansować zakup spółek i aktywów zagranicznych.

Jakie działania proponuje BGK w okresie obecnego kryzysu? Które z nich zostały wdrożone, a które są planowane do wdrożenia?

Firmy dotknięte trudną sytuacją związaną z pandemią COVID-19 mogą skorzystać ze specjalnych rozwiązań, przygotowanych przez BGK we współpracy z ministerstwami i sektorem bankowym.

Poprzez banki, z którymi współpracujemy oferujemy wsparcie w postaci systemów gwarancyjnych, w przygotowaniu jest system dopłat do oprocentowania kredytów obrotowych. Natomiast pośrednicy finansowi BGK oferują już zmienione i wzbogacone wsparcie w postaci pożyczek ze środków krajowych i unijnych.

Mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa mogą skorzystać z gwarancji de minimis oraz gwarancji Biznesmax. Natomiast gwarancje z Funduszu Gwarancji Płynnościowych przeznaczone są dla średnich i dużych firm.

Wprowadziliśmy zmiany trzech zasadniczych parametrów gwarancji de minimis. Po pierwsze, podnieśliśmy maksymalny zakres udzielanych gwarancji BGK z 60% do 80% kwoty kredytu. Po drugie, zrezygnowaliśmy z opłaty za udzielenie gwarancji zarówno dla kredytów obejmowanych gwarancją, jak i w przypadku opłat od kredytów objętych gwarancją. Po trzecie, maksymalny okres gwarancji dla kredytów obrotowych wydłużyliśmy z 27 do 39 miesięcy.

Z nowych gwarancji de minimis, tak jak wcześniej, mogą skorzystać firmy z sektora MŚP, spełniające kryteria określone w programie gwarancji de minimis, niezależnie od branży, które na 1 lutego 2020 roku nie miały zaległości w ZUS i US. Wartość gwarancji to nadal maksymalnie 3,5 mln zł. Gwarancje de minimis będą udzielane według zmienionych zasad do końca 2020 roku. Dzięki tym zmianom możliwe będzie wygenerowanie 20 mld zł dodatkowej akcji kredytowej.

Natomiast gwarancja Biznesmax zabezpiecza spłatę kredytu i jednocześnie zawiera dopłatę do jego oprocentowania. Gwarancje Biznesmax skierowane są do przedsiębiorstw z sektora MŚP. Gwarancją można objąć do 80% kwoty kredytu a maksymalna kwota gwarancji to 2,5 mln euro. Główna nowość polega na objęciu gwarancją kredytu obrotowego odnawialnego, w tym kredytu odnawialnego w rachunku bieżącym. Ponadto, z gwarancji może skorzystać więcej firm - oprócz podmiotów innowacyjnych również firmy efektywne ekologicznie, które wdrażały u siebie ekologiczne rozwiązania, w tym na przykład zrealizowały inwestycje w OZE lub wpisującą się w gospodarkę obiegu zamkniętego. Należy podkreślić także, że kredyty z gwarancją, udzielone do końca 2021 roku (pierwotnie do końca 2020 r.), będą objęte 5% stawką w skali roku liczoną od całkowitej kwoty wypłaconego kredytu. Dzięki temu maksymalna wartość dopłaty do odsetek w okresie 3 lat kredytowania może wynieść 15% całkowitej kwoty wypłaconego kredytu. Teraz te dopłaty będą dotyczyć również kredytów odnawialnych. Zmienione warunki obowiązują do końca roku 2020 r.

Z kolei wspomniane już gwarancje z Funduszu Gwarancji Płynnościowych to wsparcie dla średnich i dużych firm. Jest to nowa forma pomocy, która powstała jako odpowiedź BGK na trudną sytuację przedsiębiorstw w okresie pandemii. Lista banków, w których można ubiegać się o tę gwarancję dostępna jest na naszej stronie internetowej: www.bgk.pl. Gwarancja z Funduszu Gwarancji Płynnościowych zabezpieczyć może do 80% kwoty kredytu. Minimalna kwota gwarancji to 3,5 mln zł, a maksymalna to 200 mln zł, czyli gwarancją można objąć kredyty w wysokości nawet to 250 mln zł. Gwarancja dotyczy nowego lub odnawianego kredytu zawieranego po 1 marca 2020 r. i przeznaczonego na zapewnienie płynności finansowej.

Udogodnienia we wsparciu z wykorzystaniem środków unijnych obejmują zmiany w pożyczkach unijnych z Regionalnych Programów Operacyjnych, kredycie na innowacje technologiczne, wsparciu dla Podmiotów Ekonomii Społecznej (PES). Oprócz zmian w istniejących już produktach, proponujemy nowe rozwiązania, takie jak: pożyczka płynnościowa z POIR, pożyczka płynnościowa dla Podmiotów Ekonomii Społecznej.

Pożyczki unijne ze środków Regionalnych Programów Operacyjnych poszczególnych województw udzielane są przez pośredników finansowych. W województwie podlaskim są to: mikropożyczka na rozpoczęcie działalności gospodarczej, pożyczka na inwestycje rozwojowe, pożyczka termomodernizacyjna dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, pożyczka termomodernizacyjna dla spółdzielni, wspólnot mieszkaniowych, towarzystw budownictwa społecznego, wejście kapitałowe.

BGK zmienia również niektóre parametry w kredycie na innowacje technologiczne. Ten program jest finansowany ze środków Programu

Operacyjnego Inteligentny Rozwój. Kredyt na innowacje technologiczne skierowany jest do mikro, małych i średnich przedsiębiorstw wdrażających nowe technologie, a przedsiębiorca może uzyskać premię technologiczną z BGK, która służy zaciągniętyemu kredytowi technologicznemu w banku komercyjnym. W dotychczasowych konkursach, w wyniku inwestycji finansowanej kredytem technologicznym, firma musiała wprowadzić na rynek nowy lub znacząco ulepszony produkt lub usługę w skali kraju.

W nowym, siódmym już konkursie, który rozpocznie się 1 czerwca 2020 r., wystarczy, że przedsiębiorca wprowadzi na rynek nowy lub znacząco ulepszony produkt bądź usługę w skali przedsiębiorstwa.

BGK wprowadził też zmiany w Programie dla podmiotów sektora ekonomii społecznej (PES), tj. spółdzielni socjalnych, spółdzielni pracy, organizacji pozarządowych, zakładów aktywności zawodowej. Dla nowych pożyczek oraz już udzielonych, w których nie rozpoczęła się jeszcze spłata kapitału, możliwe jest wydłużenie karencji w spłacie kapitału na okres nie dłuższy niż 6 miesięcy. W przypadku trudnej sytuacji finansowej PES, związanej z COVID-19, pośrednik finansowy może obniżyć oprocentowanie do 0% na okres nie dłuższy niż 12 miesięcy.

Zupełnie nowym produktem stworzonym na nowe, trudne czasy epidemii jest Pożyczka płynnościowa z POIR skierowana do małych i średnich przedsiębiorstw z wszystkich branż. Program realizujemy we współpracy z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regionalnej. Początkowo do firm trafi około 400 mln zł, ale przygotowujemy już kolejne 150 mln zł. Dzięki temu rozwiązaniu przedsiębiorca może sfinansować np. pensje pracowników, opłacić czynsz za wynajem lokalu, uregulować zaległe należności wobec kontrahentów. Pożyczek udzielają pośrednicy finansowi w regionach, współpracujący z BGK.

Nowym produktem jest także Pożyczka płynnościowa PES, która umożliwiła podmiotom ekonomii społecznej sfinansowanie wydatków związanych z utrzymaniem bieżącej działalności firmy i zapewnienie jej płynności finansowej. Maksymalna wartość pożyczki to wysokość 25% wartości

rocznego obrotu, ale nie więcej niż 100 tys. zł. Pożyczka może być spłacana przez 4 lata, karencja w spłacie to 12 miesięcy. Oprocentowanie pożyczki wynosi 0,1% w skali roku, podmiot nie jest obciążony prowizją za udzielenie. BGK wprowadził także udogodnienia w programach realizowanych ze środków krajowych. Te zmiany dotyczą pożyczek Przedsiębiorca Polska Wschodnia – Turystyka oraz Pierwszy Biznes – Wsparcie w Starcie.



Czy BGK oferuje rozwiązania także dla dużych firm, czy jedynie dla małych?

BGK wspiera zarówno mikro, małe, średnie, ale również duże firmy. W propozycjach wsparcia dla firm opisanych wcześniej znajdują się rozwiązania adresowane do dużych przedsiębiorstw, które mogą skorzystać z gwarancji z Funduszu Gwarancji Płynnościowych.

Ponadto, duże firmy będą mogły skorzystać z dopłat do oprocentowania kredytów zaciągniętych w bankach komercyjnych. Oprócz rozwiązań pomocowych, Regiony BGK oferują oczywiście również finansowanie standardowe na korzystnych warunkach. Zapraszamy podlaskich przedsiębiorców do skorzystania z naszego finansowania inwestycyjnego, obrotowego, gwarancji kontraktowych, a także z wielu innych produktów bankowych.



Wielu przedsiębiorców odczuwa negatywne skutki kryzysu w postaci utraty płynności finansowej?

Czy oferowany system poręczeń i gwarancji spełnia oczekiwania przedsiębiorców?

Wiemy, że płynność finansowa jest bijącym sercem firmy. Rozwiązania wprowadzone w istniejącym systemie gwarancji oraz nowopowstały Fundusz Gwarancji

Płynnościowych istotnie pomogą firmom w tym trudnym okresie. Firmy obsługiwane w Regionie Podlaskim również mogą liczyć na wsparcie i indywidualne podejście.

Czy są programy BGK dedykowane dla przedsiębiorców Polski Wschodniej? Jakże są to programy?

Przedsiębiorcy z Województwa Podlaskiego mogą korzystać ze wszystkich ogólnokrajowych produktów i form wsparcia BGK - z systemu gwarancji, kredytu na innowacje technologiczne, ze wsparcia dla PES, pożyczek płynnościowych, w niedalekiej przyszłości - z dopłat do oprocentowania kredytów bankowych.

Programem szczególnym dla firm z Podlasia, jest program Przedsiębiorca Polska Wschodnia – Turystyka. Pożyczka skierowana jest do mikro, małych i średnich przedsiębiorstw prowadzących działalność gospodarczą w branży turystycznej lub okoturystycznej na terenie Polski Wschodniej (województw: warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, lubelskiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego). Wartość pożyczki, to maksymalnie 500 000,00 zł. Przedsiębiorcy dzięki wsparciu mogą między innymi sfinansować zakup bądź budowę obiektów noclegowych, gastronomicznych, infrastruktury sportowo-rekreacyjnej, turystyki zdrowotnej, kultury i rozrywki i wielu innych przedsięwzięć.

Obecnie firmy dotknięte trudną sytuacją związaną z pandemią COVID-19, mogą skorzystać z preferencyjnych warunków pożyczek z projektu Przedsiębiorca Polska Wschodnia - Turystyka, a są to: ułatwienia w spłacie pożyczek, które obejmują między innymi możliwość przedłużenia o dodatkowe 6 miesięcy standardowej karencji w spłacie rat kapitałowych pożyczek, 6-miesięczne wakacje kredytowe dla spłat rat kapitałowych lub kapitałowo-odsetkowych. Istnieje także możliwość obniżenia oprocentowania pożyczek o połowę dla nowych pożyczek oraz dla pozostałych - na wniosek przedsiębiorcy. Nie wymagany jest wkład własny. Pożyczka w całości może zostać przeznaczona na sfinansowanie wydatków związanych z bieżącą działalnością firmy.

Nie należy też zapominać o pożyczkach unijnych, które są finansowane z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego - Mikropożyczka na rozpoczęcie działalności gospodarczej, Pożyczka na Inwestycje Rozwojowe, Pożyczka termomodernizacyjna dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, Pożyczka termomodernizacyjna dla spółdzielni, wspólnot mieszkaniowych, towarzystw budownictwa społecznego i Wejście kapitałowe.

Czy poza tak intensywną pracą ma Pani czas na rodzinę i relaks? Co Pani robi w wolnym czasie?

Uważam, że zachowanie właściwych proporcji między pracą zawodową, a życiem prywatnym jest niezbędne dla zdrowego stylu życia. W wolnym czasie żyję w myśl zasady, że ruch podnosi energię, co oznacza, że staram się raczej nie leniuchować, ćwiczę w miarę możliwości jogę, uprawiam nordic walking, lubię małe i duże podróże.

Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.
Rozmawiał Bogdan Rogaski



DOSTĘPNA POMOC PUBLICZNA DLA FIRM W CZASIE COVID-19

Rok 2020 na zawsze zapisze się w historii jako rok pod znakiem pandemii wirusa COVID-19 i załamania gospodarczego, którego skutki trudno jeszcze dzisiaj oszacować. Wiemy jednak, że na pewno będzie ono odczuwalne zarówno dla konsumentów, pojedynczych firm, jak i dla całych gospodarek narodowych.

Niewątpliwie jest to czas szczególnych wyzwań dla wszystkich, a zwłaszcza dla przedsiębiorców, dla których wprowadzane restrykcje oznaczały z dnia na dzień ograniczenie lub nawet zamknięcie działalności. Skala konsekwencji jest odmienna w każdej branży, a niektóre firmy być może wyjdą z pandemii nawet silniejsze niż wcześniej. Trudno jednak wskazać jakkolwiek sektor gospodarki, który w ogóle nie odczuwa lub nie odczuje obecnego kryzysu.

Wrócić z tarczą, a nie na tarczy

W odpowiedzi na problemy przedsiębiorców wywołane koronawirusem, rządzący uchwalają kolejne pakiety pomocowe mające być docelowo kołem zamachowym gospodarki, które nie pozwoli się jej zatrzymać. W ramach tzw. tarcz antykryzysowych wprowadzane są rozwiązania, które zarówno pozwalają firmom odroczyć lub rozłożyć na raty wybrane zobowiązania publicznoprawne, jak również oferują bezpośredni zastrzyk gotówki w formie np. dopłat do wynagrodzeń.

Wszystko to razem tworzy złożony ekosystem różnych form wsparcia, które dodatkowo ulegają częstym zmianom, modyfikacjom czy uzupełnieniom, jak np. dynamicznie wprowadzane tarcze antykryzysowe w wersjach 1.0, a później 2.0 czy całkiem niedawno 3.0. Jeśli dodać, że poszczególne instrumenty wdrażane są przez różne instytucje, skierowane do różnych grup podmiotów, a do tego podlegają różnym zasadom, to robi się z tego naprawdę skomplikowana struktura.

Jak wiadomo każda forma pomocy dla przedsiębiorców obok benefitów, niesie ze sobą również określone wymagania, zobowiązania i limity, do których przestrzegania lub spełniania zobowiązujemy się podpisując umowę.

Dodatkowo niektóre formy wsparcia są wobec siebie niezależne, a w innych wartość pomocy udzielonej trzeba kumulować, czyli sumować, pilnując, aby nie przekroczyły dopuszczalnych limitów np. 800 tys. EUR dostępne na podstawie Tymczasowych Ram Pomocy Komisji Europejskiej.

Co więcej, często to przedsiębiorcy, a nie instytucje odpowiedzialni są za to, żeby dopilnować, by udzielona im pomoc była zgodna z przyjętymi zasadami. To, że na etapie przyznawania wsparcia właściwa instytucja nie zweryfikowała złożonych oświadczeń wnioskodawcy (np. odnośnie spełniania kryteriów dla małych i średnich firm), wcale nie znaczy, że dodatkowo nie sprawdzi tego organ, który za jakiś czas będzie firmę kontrolował.

Wiedzą o tym dobrze ci przedsiębiorcy, którzy otrzymali dotacje lub zwolnienia podatkowe przed wybuchem epidemii i obecnie będąc w trakcie realizacji lub utrzymania projektu, zastanawiają się, co jeżeli kryzys uniemożliwi wypełnienie projektowych zobowiązań. Na szczęście i w takim wypadku można podejmować działania zaradcze, jak chociażby złożenie wniosku o wydłużenie czasu na osiągnięcie określonych wskaźników.

Oczywiście nie oznacza to, że z obawy przed potencjalnymi konsekwencjami należy zaniechać korzystania z dostępnych form pomocy. Należy je wykorzystywać, ale świadomie podchodząc zarówno do szans i możliwości, które dają, jak i do obowiązków, które są z nimi związane.

Przede wszystkim przed przystąpieniem do działania, warto opracować dla siebie najbardziej korzystną i bezpieczną strategię wykorzystywania wsparcia ze środków publicznych. Jako doradcy od początku pandemii spędzamy całe godziny na rozmowach z przedsiębiorcami wyjaśniając, doradzając i odpowiadając na pytania, bo w rzeczywistości sytuacja każdej firmy jest inna.

Od czego zacząć?

Na dobry początek przygotowaliśmy tabelę, która podsumowuje podstawowe informacje na temat najważniejszych instrumentów dostępnych w ramach tarcz antykryzysowych. Oczywiście nie wyczerpuje to tematu, ale pozwala zapoznać się z krajobrazem pomocy anty-COVIDowej na ogólnym poziomie, aby potem pogłębić te najbardziej interesujące kierunki.

Jednocześnie w dalszym ciągu dostępne są dotacje, zwolnienia podatkowe oraz ulgi podatkowe, z których przedsiębiorcy mogli korzystać już w latach ubiegłych i które również teraz mogą być sposobem na efektywne obniżenie kosztów realizowanych projektów czy prowadzonej działalności badawczo-rozwojowej.

Warto rozważyć wszystkie dostępne możliwości, aby na tej podstawie podjąć działania, które pozwolą zminimalizować skutki kryzysu, a jednocześnie nie narażą przedsiębiorstwa na niepotrzebne spory z organami w toku postępowań kontrolnych.

Instrument	Kluczowe wymagania	Dostępne wsparcie
Dofinansowanie wynagrodzeń (Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych)	<ol style="list-style-type: none"> Spadek obrotów gospodarczych w 2020 r. Porozumienie z pracownikami wprowadzające przestój ekonomiczny lub obniżony (maksymalnie o 20%) wymiar czasu pracy Utrzymanie zatrudnienia przez wskazany okres (do 3 miesięcy) Brak zaległości podatkowych i ZUS na koniec III kwartału 2019 r. 	Dofinansowanie kosztów wynagrodzeń: <ol style="list-style-type: none"> w przypadku przestoju: ok. 1530 PLN per pracownik (tj. 50% płacy minimalnej + ZUS) w przypadku obniżenia czasu pracy: do ok. 2450 PLN per pracownik (40% wynagrodzenia przeciętnego) Maksymalnie przez okres 3 miesięcy
Dofinansowanie wynagrodzeń (Fundusz Pracy)	<ol style="list-style-type: none"> Tylko dla MŚP Spadek obrotów gospodarczych w 2020 r. Utrzymanie zatrudnienia przez wskazany okres (do 3 miesięcy) Brak zaległości podatkowych i ZUS na koniec III kwartału 2019 r. 	Dofinansowanie kosztów wynagrodzeń W zależności od poziomu spadku obrotów nawet do ok. 2800 PLN per pracownik (90% płacy minimalnej + ZUS) Maksymalnie przez okres 3 miesięcy
Finansowanie płynnościowe (Polski Fundusz Rozwoju)	<ol style="list-style-type: none"> Tylko dla dużych przedsiębiorstw Spadek obrotów gospodarczych w 2020 r. Posiadanie rezydencji podatkowej przez beneficjenta rzeczywistego w Polsce (rozliczanie podatków za ostatnie 2 lata podatkowe w Polsce) 	Finansowanie płynnościowe (pożyczki, skup należności lub wierzytelności, obligacje, gwarancje) w wysokości maksymalnie 1 mld zł / podmiot
Finansowanie preferencyjne (Polski Fundusz Rozwoju)	<ol style="list-style-type: none"> Brak zaległości podatkowych i ZUS na koniec 2019 r. 	Pożyczka w wysokości do 750 mln zł / podmiot (z możliwością częściowego umorzenia)
Finansowanie inwestycyjne (Polski Fundusz Rozwoju)		Finansowanie inwestycyjne (obejmowanie udziałów/warunków, warrantów subskrypcyjnych, obligacji lub pożyczek zamienialnych na akcje) w wysokości maksymalnie 1 mld PLN / podmiot
Pożyczka z możliwością częściowego umorzenia (PFR)	<ol style="list-style-type: none"> Tylko dla MŚP Spadek obrotów gospodarczych w 2020 r. Posiadanie rezydencji podatkowej przez beneficjenta rzeczywistego w Polsce (rozliczanie podatków za ostatnie 2 lata podatkowe w Polsce) Brak zaległości podatkowych i ZUS na koniec 2019 r. 	Pożyczka z możliwością częściowego umorzenia a) Określone procentowo w relacji do poziomu przychodów w 2019 r. oraz ich spadku z powodu COVID-19 b) Wartość subwencji finansowej może przyjąć 4%, 6% lub 8% wartości przychodów przy ich spadku odpowiednio o minimum 25%, 50% i 75% (max 3,5 mln PLN)
Dopłaty do oprocentowania kredytów (Bank Gospodarstwa Krajowego)	Dokładne warunki będą znane w momencie uruchomienia programu	Dopłaty do oprocentowania kredytów obrotowych a) Okres objęcia kredytu dopłatami wynosi maksymalnie 12 miesięcy b) Kwota dopłat wynosi maksymalnie 800 tys. EUR / jedno przedsiębiorstwo
Gwarancje z Funduszu Gwarancji Płynnościowych (BGK)	<ol style="list-style-type: none"> Tylko dla dużych i średnich przedsiębiorstw Brak zaległości podatkowych, ZUS oraz w banku kredytującym na 1 lutego 2020 r. 	Gwarancja a) zabezpieczenie do 80% kwoty kredytu (od 3,5 do 200 mln zł) przeznaczanego na zapewnienie płynności finansowej b) okres gwarancji do 27 miesięcy i nie dłuższy niż okres kredytu (+ 3 miesiące) c) maksymalna kwota kredytu wynosi 250 mln PLN (finansowanie jest udzielane przez banki komercyjne przy wykorzystaniu gwarancji BGK)
Gwarancje Biznesmax z dotacją (BGK)	<ol style="list-style-type: none"> Tylko dla MŚP Spełnienie jednego z kryteriów określonych przez BGK Posiadanie rezydencji podatkowej przez przedsiębiorcę w Polsce 	Gwarancja do 80% kwoty kredytu z dopłatą do oprocentowania kredytu
Gwarancje de minimis (BGK)	<ol style="list-style-type: none"> Tylko dla MŚP Brak zaległości ZUS i US na 1 lutego 2020 	Gwarancja do 80% kwoty kredytu
Pożyczki, poręczenia i gwarancje (Instytucje zarządzające środkami UE)	Dokładne warunki będą określone w ramach każdego z naborów w momencie ich ogłoszenia	Pożyczki, poręczenia i gwarancje na cele inwestycyjne i operacyjne w wysokości: a) 2-krotności rocznej kwoty wynagrodzeń w 2019 r. (lub ostatni okres za który dostępne są dane) lub b) 25% wartości łącznego obrotu za 2019 r.
Dotacja i pomoc zwrotna ze środków UE (Instytucje zarządzające środkami UE)	Dokładne warunki będą określone w ramach każdego z naborów w momencie ich ogłoszenia	Dotacja i pomoc zwrotna w wysokości maksymalnie 800 tys. EUR / jedno przedsiębiorstwo



Jakub Sochacki
 Menedżer w Zespole Pomocy Publicznej i Innowacji PwC
 Email: jakub.sochacki@pwc.com





Mediacja jest o wiele krótsza niż proces sądowy i szybciej można uzyskać zadowalające rozwiązanie

Wywiad z sędzią **Jolantą Małachowską** koordynatorem do spraw mediacji przy Sądzie Okręgowym w Łomży.

Liczba mediacji rokrocznie wzrasta, jednakże w stosunku do wszystkich spraw sądowych jest ich poniżej jednego procenta. Co Pani zdaniem powoduje, że mediacje rozwijają się tak wolno w Polsce?

Rzeczywiście liczba spraw kierowanych do mediacji w każdym roku sukcesywnie wzrasta. Jednak nadal mediacja nie jest wystarczająco docenianym i popularnym sposobem rozwiązywania sporów, chociaż z uwagi na liczbę i wagę zalet powinna być stosowana jak najczęściej. Pozwala bowiem na zatwienie sprawy w krótszym terminie, niż postępowanie sądowe oraz znacznie taniej. W zasadzie każda sprawa bez względu na stopień jej skomplikowania dzięki mediacji może zostać rozwiązana łatwo, szybko i bez strat emocjonalnych. Nawet jeśli strony nie osiągną ugody, udział w mediacji sprzyja złagodzeniu sporu. Dlatego też w procesie popularyzacji tej alternatywnej formy rozwiązywania sporów dużą rolę odgrywa informowanie oraz promowanie tej instytucji i korzyści z niej płynących. Efekty tych działań są już widoczne w postaci stopniowego wzrostu postępowań mediacyjnych. Jest to jednak działanie długofalowe i na zadawalające efekty trzeba będzie jeszcze poczekać.

Jaka jest Pani rola jako koordynatora do spraw mediacji przy Sądzie Okręgowym w Łomży?

Zadaniem koordynatora do spraw mediacji jest wykonywanie działań na rzecz rozwoju mediacji, zapewnienie sprawnej komunikacji pomiędzy sędziami i koordynatorami oraz statymi mediatorami, a także współpraca przy organizowaniu spotkań informacyjnych. Zadania te wykonuję w Sądzie Okręgowym w Łomży oraz w Sądach Rejonowych na obszarze właściwości Sądu Okręgowego w Łomży.



Jakie działania podejmuje Pani w celu promocji mediacji wsądach?

Funkcję koordynatora do spraw mediacji przy Sądzie Okręgowym w Łomży pełnię od listopada 2019 roku, a więc stosunkowo krótko. Staram się podejmować działania mające na celu tworzenie lepszych warunków do polubownych metod rozwiązywania sporów oraz przyczyniania się do ich efektywnego rozwoju. Kluczowe znaczenie ma postawa i przekonanie sędziów, jak dobrą instytucją jest mediacja, wykorzystująca aktualnie zdecydowanie nowsze techniki i metody sprzyjające realnemu rozwiązywaniu konfliktów. Z pewnością służą temu systematycznie przeprowadzane szkolenia, które dzięki odpowiednio przekazanej wiedzy przekonują o celowości i wadze mediacji, a przez to wpływają na podejmowanie decyzji o przekierowaniu spraw do postępowania mediacyjnego. Poza tym to głównie od sędziów strony dowiadują się o mediacji i jej zastosowaniu. W związku z tym zgłosiłam potrzebę przeprowadzenia w najbliższych latach cyklicznych szkoleń w zakresie postępowania mediacyjnego oraz zainicjowałam powołanie we wszystkich sądach rejonowych z okręgu łomżyńskiego sędziów do współpracy w sprawach dotyczących mediacji. Uważam, że możliwość bezpośredniego kontaktu z tymi sędziami, którzy jednak statystycznie najczęściej mają możliwość kierowania spraw do mediacji, sprzyja wymianie doświadczeń, zapewnia szybkość przekazu informacji, jak chociażby w przypadku możliwości zastosowania nowej formuły w postaci mediacji online, która w dobie pandemii może być wykorzystywana w bardzo bezpieczny sposób. Opiera się na tych samych zasadach: bezstronności, poufności, akceptowalności i dobrowolności. Różni się jedynie sposobem komunikowania się stron i mediatora, co następuje w drodze wideokonferencji lub poprzez telefon, czy też e-mail. Jednocześnie wręcz zachęcałam do stosowania tej formy, ponieważ stwarza ona realną szansę na bieżące rozwiązywanie problemów, usprawniając tym samym postępowania sądowe i wspierając pracę sądów, które obecnie doznały ograniczeń. Warto jest też pokazywać zalety i korzyści płynące z mediacji wszystkim, począwszy od edukacji uczniów, którzy powinni poznawać możliwości alternatywnego rozwiązywania konfliktów pod postacią mediacji. Oczywiście jednym z najważniejszych działań promocyjnych jest organizowany Tydzień Mediacji, będący rozszerzeniem działań z okazji Międzynarodowego Dnia Mediacji, ale o odpowiednią promocję należy zadbać każdego dnia. Można do tego wykorzystywać szerokie spektrum narzędzi komunikacji, jak telewizja, prasa, radio, Internet, plakaty, ulotki, co szczególnie w aktualnej sytuacji jest dobrym sposobem promowania mediacji. Dostęp do podstawowych informacji o mediacjach i realnych korzyściach wynikających z możliwości skorzystania z tej formy powinien być łatwy i kompleksowy. Dlatego też swoją uwagę kieruję również w tę stronę.

W jakich sprawach strony najczęściej korzystają z mediacji w okręgu łomżyńskim?

W okręgu łomżyńskim strony korzystają z mediacji we wszystkich sprawach. Jednak najwięcej do mediacji jest kierowanych spraw rodzinnych, głównie o alimenty, czy też z zakresu władzy rodzicielskiej, lub uregulowania kontaktów rodziców z dziećmi. Pojawiający się konflikt w obszarze życia rodzinnego nie zawsze może oczekiwać na rozstrzygnięcie poprzedzone długim procesem. Stąd też

strony są bardziej skłonne do mediacji, która w zdecydowanie krótszym czasie daje szansę na rozwiązanie ich problemów i uregulowanie bieżących spraw. Na równie wysokim poziomie kształtuje się liczba spraw cywilnych, gdzie na mediację coraz częściej decydują się strony spraw o zapłatę, o podział majątku, czy też dział spadku. Chętnie strony przystają na mediację w sprawach gospodarczych, ale również i w sprawach z zakresu prawa pracy, choć tych jest nieco mniej. Ostatnio notuje się natomiast wzrost liczby mediacji w sprawach karnych, szczególnie tych wnoszonych w trybie prywatnoskargowym. Na etapie jurysdykcyjnym w sprawach karnych rozpoznawanych w trybie publicznoskargowym jest ich mniej, a to z racji podejmowanych działań na etapie postępowania przygotowawczego, gdzie organy prowadzące postępowania występują z inicjatywą mediacji i jest ona przeprowadzana jeszcze przed skierowaniem aktu oskarżenia do sądu. Z tego względu do sądu trafiają w zasadzie sprawy, w których strony zdecydowały się definitywnie na rozstrzygnięcie procesowe i dlatego w tej kategorii spraw do mediacji w fazie sądowej dochodzi rzadziej.

Jakie jest nastawienie korporacji prawniczych do tematu mediacji?

Z mojego doświadczenia w pracy orzeczniczej mogę powiedzieć, że korporacje prawnicze aktualnie mają pozytywne nastawienie do tej alternatywnej metody rozwiązywania sporów. Osobiście nie zetknęłam się z sytuacją, by obrońcy czy też pełnomocnicy oponowali przeciwko skierowaniu sprawy do mediacji.

Jakich argumentów używa Pani na sali sądowej w celu przekonania stron do podjęcia mediacji?

Na co dzień zajmuję się orzekaniem w wydziale karnym. Jak już wspominałam wcześniej, w sprawach karnych jest nieco ograniczona możliwość kierowania spraw do postępowania mediacyjnego. Praktycznie w każdej fazie postępowania sądowego oceniam, czy nie należy sprawy skierować do mediacji gdyż pozwala ona poznać i zrozumieć stanowisko drugiej strony. Ułatwia wzajemne relacje pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym, umożliwia wspólne funkcjonowanie w społeczeństwie bez poczucia krzywdy czy zagrożenia. Oprócz wypracowania przez strony przy udziale mediatora satysfakcjonującej ugody mediacja pozwala również na uzyskanie szybszego naprawienia szkody i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę dla pokrzywdzonego od sprawcy z pominięciem prowadzenia postępowania egzekucyjnego. Wprawdzie zawarta ugoda mediacyjna w sprawie z oskarżenia publicznego nie kończy postępowania bowiem w sprawie i tak musi zostać wydany wyrok, ale jej treść bierze się pod uwagę przy rozstrzygnięciu sprawy, co może skutkować łagodniejszym potraktowaniem sprawcy. Natomiast w sprawach z oskarżenia prywatnego zawarcie takiej ugody powoduje umorzenie postępowania. Trzeba podkreślić, że postępowanie mediacyjne w sprawach karnych jest bezpłatne, a koszty mediacji ponosi Skarb Państwa. Oczywiście najlepszym momentem jest jej początkowy etap, ale zdarza się, że strony decydują się na przekierowanie sprawy do mediacji również po rozpoczęciu procesu i przeprowadzeniu już pewnej części postępowania dowodowego. Jest to decyzja uznaniowa, która musi uwzględniać realia konkretnej sprawy. Dlatego strony powinny otrzymać jasne i konkretne informacje o stanie danego postępowania wraz z możliwościami szybkiego jego zakończenia przy pomocy mediatora. Komunikuję stronom korzyści, jakie mogą uzyskać wskutek przekierowania sprawy do mediacji zestawiając je z czasochłonnymi czynnościami postępowania dowodowego i ich wysokimi kosztami bowiem mediacja jest o wiele krótsza niż proces sądowy i szybciej można uzyskać zadowalające rozwiązanie. Oczywiście szanuję wolę stron chętnych do oczekiwania na werdykt sądowy.

Jak wygląda praca sądu w dobie pandemii koronawirusa?

Niewątpliwie funkcjonowanie sądów i możliwość prowadzenia postępowań sądowych w dobie pandemii koronawirusa i regulacji tzw. tarczy antywirusowej doznaje znaczących ograniczeń. Aktualnie mogą być rozpoznawane sprawy tzw. pilne, które szczegółowo określa ww. ustawa. Dlatego też w obecnej sytuacji dużego znaczenia nabiera alternatywna metoda rozwiązywania sporów w postaci projektu mediacji online, której dopuszczalność nie została wyłączona przez ustawodawcę. Uważam, że ta właśnie forma jest dogodnym narzędziem, które mogą wykorzystywać sądy, strony i pełnomocnicy bez obaw o swoje bezpieczeństwo. Na dzień dzisiejszy nie jest bowiem możliwe prowadzenie klasycznej mediacji polegającej na bezpośrednim spotkaniu stron i mediatora, ale zamierzony skutek może przynieść korzystanie z elektronicznych form porozumiewania się na odległość za pomocą dostępnych komunikatorów czy też programów internetowych. Przy użyciu tych narzędzi można na bieżąco przedstawiać swoje propozycje i wypracować wspólne stanowiska w celu ostatecznego ukształtowania postanowień ugody. Szczególnie teraz daje ona szansę stronom na bieżące rozwiązanie

sporów usprawniając tym samym postępowania sądowe w tym trudnym okresie pandemii i jednocześnie nie powoduje dodatkowego wydłużenia czasu trwania postępowań w tych sprawach.



Czy mediacje zdalne (online) mają przyszłość?

Mediacje, w tym aktualnie prowadzone zdalnie online wspierają pracę sądów. Zapewne po zakończeniu pandemii i po powrocie do normalnego pełnowymiarowego funkcjonowania sądów wypracowane formuły online będą znajdowały jeszcze zastosowanie. Oczywiście mediacje tradycyjne są zawsze dobrym sposobem na rozwiązywanie problemów, które różnią strony sporu. W przyjaznej atmosferze dużo łatwiej jest przedyskutować sporne kwestie i wypracować wspólne stanowisko satysfakcjonujące uczestników postępowania. Sprzyja temu osoba neutralnego i bezstronnego, a jednocześnie wykwalifikowanego mediatora, który pomaga porozumieć się skłóconym stronom, wyłożyć swoje racje oraz poszukiwać wspólnego pomysłu na rozwiązanie powstałych problemów. Jednak nadal będą się zdarzały sytuacje, kiedy stronom konfliktu, chociażby z racji dużej odległości, trudno będzie się spotkać w jednym miejscu, gdyż będzie się to wiązało z poświęceniem na uczestniczenie w mediacji nawet całego dnia. Wówczas znajdują zastosowanie sprawdzone w czasie pandemii metody mediacji online. To także efekt coraz większej informatyzacji społeczeństwa. Tego rodzaju formuły zdecydowanie przyspieszają i ułatwiają komunikowanie się oraz poszukiwanie wspólnego porozumienia w sytuacjach, które z pozoru wydają się nieosiągalne. Dzięki doświadczonemu neutralnemu mediatorowi zostaje zachowana zasada poufności i zaufania, a strony, bez potrzeby straty tak cennego w dzisiejszej dobie czasu związanego z dojazdem, będą miały szansę na wspólne rozwikłanie problemu. Trzeba pamiętać, że nie zawsze jednak jest możliwość użycia nowych technik komunikacji. Są bowiem osoby, które nie posługują się urządzeniami elektronicznymi takimi jak komputery, tablety czy smartfony lub nie korzystają z Internetu. W takich przypadkach oczywiście jedyną możliwą nadal będzie mediacja tradycyjna z zachowaniem osobistej styczności stron i mediatora dająca szansę na wspólne porozumienie stron, przy bezspornych jej zaletach w każdym wariantcie, którymi są szybkość i oszczędność kosztów.

Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.
Rozmawiał Bogdan Rogaski

NA POMOC MEDYKOM

Kwiecień upłynął pod znakiem akcji pomocowych szpitalom w naszym województwie. Wiele firm, organizacji oraz ludzi dobrej woli, zjednoczyło się w walce z panującym koronawirusem. Izba Przemysłowo – Handlowa w Białymstoku również wniosła swój wkład w pomoc służbie medycznej. Prezes Izby – Pan Witold Karczewski – wystosował apel do Członków Izby oraz podlaskich przedsiębiorców niezrzeszonych w IPH, zwracający uwagę na problem wielu szpitali z zapewnieniem podstawowych środków ochrony indywidualnej. W swoim piśmie zadeklarował chęć ich przekazania jednostkom ochrony zdrowia. W odpowiedzi na apel, finansowego wsparcia akcji „NA POMOC MEDYKOM” udzielili:

- PPU Palisander Sp. z o.o.,
- Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski,
- Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych i Budowlanych "MIPA" Leon Stankiewicz,
- „Fasty” Rynek Hurtowy Rolno-Spożywczy Sp. z o.o.,
- Zakład Mięсны “Kabo” A. Borowik W. Karpieszuk s.j.,
- Podlaskie Centrum Techniki Biurowej i Medialnej "BIFAX" Sp. z o.o.,
- Kancelaria Księgowo-Audytorska „BUCHALTERIA” Sp. z o.o.,
- AC S.A.,
- Barbara Zakrzewska,
- SaMASZ Sp. z o.o.,
- "FADBET" S. A.,
- Adler Agro sp. z o.o.,
- Spółdzielnia Obrotu Towarowego Przemysłu Mleczarskiego,
- INFINITY GROUP Sp. z o.o.,
- Przedsiębiorstwo Usługowo- Produkcyjne TELKA Sp. z o.o.,
- Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe "JANSTAR" PIOTR IGANOWICZ,
- Jazon Sp. z o.o.,
- PROMOTECH Sp. z o.o.,
- TOBO DATCZUK SP. J.,
- STACJA PALIW M. NALEWAJKO Sp. z o.o.,
- Przedsiębiorstwo TOOLCO Kazimierz Mitroszewski,
- Grupa Eltron Sp. z o.o.,
- UNIBEP S.A.,
- Przedsiębiorstwo Usługowo- Handlowe PRO Włodzimierz Ciesłowski,
- MALOW Sp. z o.o.

Łącznie zebrano kwotę 30.970 złotych. Za Państwa pomoc serdecznie dziękujemy!

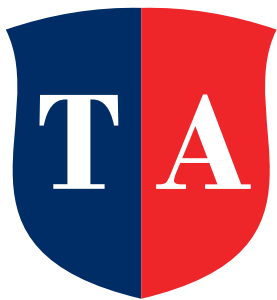
Zgromadzone wpłaty pozwoliły na obdarowanie środkami ochrony osobistej następujące instytucje:

1. Białostockie Centrum Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie w Białymstoku - **1000 sztuk maseczek jednorazowych**
2. SP ZOZ MSWiA w Białymstoku im. Mariana Zyndrama – Kościalkowskiego - **500 sztuk poduszek jednorazowych**
3. Samodzielny Szpital Miejski im. PCK w Białymstoku - **1000 sztuk maseczek jednorazowych**
4. Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Bielsku Podlaskim - **1000 sztuk maseczek jednorazowych**
5. Uniwersytecki Dziecięcy Szpital Kliniczny im. L. Zamenhofa - **1000 sztuk maseczek jednorazowych**
6. Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Łapach - **1000 sztuk maseczek jednorazowych**
7. Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Białymstoku - **2500 sztuk maseczek jednorazowych**
8. Szpital Wojewódzki im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży - **1000 sztuk maseczek jednorazowych**
9. Szpital Wojewódzki im. dr. Ludwika Rydygiera w Suwałkach - **1000 sztuk maseczek jednorazowych**
10. Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego w Białymstoku - **1000 sztuk maseczek jednorazowych**

Wszystkie produkty, w tym trudnym dla biznesu czasie, Izba Przemysłowo – Handlowa w Białymstoku zakupiła od swoich członków. Jednorazowe maseczki dostarczyła firma Junitex Sp. z o.o., natomiast poduszki jednorazowe - PANAMEDICA Maciej Michalik. Koszt wszystkich produktów to 43.740 złotych. Środki własne IPH w Białymstoku - 12.770 złotych.

Poza akcją "NA POMOC MEDYKOM" przedsiębiorcy indywidualnie nieśli pomoc służbie zdrowia. Według naszych informacji, które obecnie posiadamy, firma UNIBEP S.A. przekazała respirator na potrzeby Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Bielsku Podlaskim, suwalska firma MALOW Sp. z o.o., przekazała 200.000 złotych na potrzeby Szpitala Wojewódzkiego w Suwałkach. Pieniądże te przeznaczone będą na zakup analizatora laboratoryjnego oraz przygotowanie pracowni do badań prób w stronę koronawirusa oraz firma ROLNICZE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO - HANDLOWE "CONTRACTUS" Sp. z o.o., która zakupiła 1000 sztuk maseczek ochronnych dla Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku. W ramach samodzielną akcją pomocowych wielu przedsiębiorców wniosło bezinteresowną pomoc. Za wszystkie Państwa akty dobrej woli w imieniu własnym oraz obdarowanych, serdecznie dziękujemy.

Autor: Joanna Morawska



TARCZA

ANTYKRYZYSOWA



Andrzej Parafiniuk
Prezes Podlaskiej Fundacji
Rozwoju Regionalnego.

Tarcza antykryzysowa to pakiet rozwiązań przygotowanych przez rząd, który ma ochronić polskie państwo i obywateli przed kryzysem wywołanym pandemią koronawirusa. Efektem pomocy ma być próba utrzymania firm, a tym samym miejsc pracy.

O sytuacji podlaskich przedsiębiorców, kondycji gospodarki oraz przewidywaniach przyszłości w dobie pandemii koronawirusa rozmawiamy z Andrzejem Parafiniukiem Prezesem Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego.

Mamy w Polsce stan zagrożenia epidemicznego. W pierwszych krokach działania rządu doprowadziły do prawie kompletnego zamrożenia gospodarki, ale powoli od maja następuję sukcesywne przywracanie działalności. Spodziewał się pan takich kroków?

Patrząc na doświadczenia pierwszych miesięcy epidemii w niektórych krajach (Chiny, Włochy) można się było spodziewać takich decyzji rządu. I dobrze, że zapadły, choć niektóre trochę chaotycznie. Oczywiście ich skuteczność i kompleksowość zawsze można podważać, ale tak naprawdę wszystko będzie można ocenić po jakimś czasie. Dziś najgorszym, jak w każdej sytuacji kryzysowej, byłoby nie podejmowanie żadnych decyzji! Każdy rząd mający do czynienia z kryzysem ma przed sobą niezwykle, niestandardowe i odpowiedzialne wyzwanie. Mam nadzieję, że kolejne decyzje będą w możliwie największym stopniu zmniejszały skutki pandemii dla obywateli naszego kraju, przede wszystkim w obszarze gospodarczym. To bowiem od gospodarki wszystko się zaczyna i na niej opiera! Im szybciej wróci ona na zbliżone do normalnych tory, tym mniej ludzi straci pracę teraz lub w niedalekiej przyszłości. Oczywiście to wszystko z zachowaniem norm bezpieczeństwa pandemicznego.

Mamy już za sobą prawie dwa miesiące pandemii. Jakie skutki dla gospodarki można już zauważyć? Czy czeka nas kryzys w gospodarce podobny do tego sprzed 10 lat?

Tamten miał nieco inny charakter, był głównie kryzysem finansowym. Obecny kryzys ma znacznie większy zasięg oraz jest większym zagrożeniem w ujęciu gospodarczym. Dziś panika ma charakter ludzki, wtedy instytucjonalny – zawiodły najważniejsze systemy w krwioobieg finansowym. Sądzę, że tym razem przybierze charakter recesji, a nie zapaści gospodarczej. Autorytety ekonomiczne twierdzą też słusznie, że nie ma żadnych sygnałów na scenariusz tzw. litery V (nagłe tąpnięcie i szybkie, równie silne odbicie). Ten kryzys, w porównaniu do ostatniego (2008-2009) ma też przede wszystkim znacznie szerszy wymiar. Tamten dotykał głównie rynku finansowego (oczywiście przekładając się częściowo na inne sektory), ten zaś uderzył we wszystkich jednocześnie z ogromną siłą. Wszystko zależy od tego, jak długo będziemy z koronawirusem walczyć (utrzymywać wszelkie ograniczenia w funkcjonowaniu ludzi i gospodarki), a jak długo się przyzwyczajając do obecności wirusa (tego i innych). Jak szybko stworzymy mechanizmy nowej normalności. Z pewnością musimy spoglądać na naszych głównych partnerów gospodarczych i natychmiast reagować na ich luzowanie gospodarczych obostrzeń. Nie możemy sobie pozwolić na trwałe zerwanie powiązań, bo szybko w nich ktoś nas zastąpi!

No właśnie. Kryzys, zapaść czy nawet „tylko” recesja to jednak tragedia dla setek tysięcy pracowników. Do tej pory mówiło się o rynku pracownika, że brakuje kandydatów do pracy. A tymczasem... Przyjdzie fala bezrobocia?

Faktycznie struktura rynku pracy w ostatnich latach przesunęła swój środek ciężkości na stronę pracownika. Z jednej strony zaczęło to napędzać wzrost wynagrodzeń, z drugiej zmieniło podejście pracodawców (inwestowanie w podnoszenie kwalifikacji, tzw. bonusy i inne instrumenty „wiążące” pracownika z firmą). Jednak bezrobocie się zwiększy, to właściwie pewnik. Gdyby zapowiadane, ale powstrzymane przez związki zawodowe, regulacje

umożliwiające łatwe zwalnianie pracowników weszły w życie tym szybciej ten proces by postępował. Pamiętajmy jednak, że trwający do niedawna tzw. rynek pracownika wziął się z jednej strony z niewystarczającej liczby rąk do pracy w ogóle, ale też z potrzeb wysokich kwalifikacji pracowników. Tak więc rozważne firmy skorzystają z pewnością z tej swoistej „zamiany pozycji” na rynek pracodawcy, ale jednocześnie będą szanowały kwalifikacje swoich kadr. Bezrobocie zwiększy się zarówno z powodu obecnej sytuacji epidemicznej, jak i przestawienia organizacji funkcjonowania wielu firm. Warunki funkcjonowania wielu branż przy różnych restrykcjach mobilizują do takich zmian organizacyjnych, w których jednocześnie poszukuje się oszczędności. To zaś bardzo często odbija się na ilości potrzebnych pracowników.

Od wielu lat Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego jest instytucją, która m.in. pomaga podlaskim przedsiębiorcom w nawiązywaniu kontaktów z partnerami z zagranicy. Czy aktualne obostrzenia związane z COVID 19 mocno wpłynęły na Waszą działalność w tym zakresie?

Dzisiaj nie ma chyba dziedziny gospodarki, na którą Covid-19 nie wpłynął. W naszym przypadku jest podobnie. Odpowiedź na to pytanie może być jednak zaskakująca, ale zmiana jaka nas dotknęła to wzrost liczby zainteresowanych klientów bardziej rozbudowanymi usługami. Zapewne jest to wypadkowa sprawdzonego modelu pracy z MŚP oraz faktu, iż część firm patrzy długofalowo i chce z naszą pomocą skorzystać z dostępnego wsparcia. Obecnie pracujemy z przedsiębiorcami nad przygotowaniem indywidualnych strategii, sprawdzenia możliwości eksportowych, importowych w nowej rzeczywistości. Wielu też zastanawia się nad „zainwestowaniem” w zmianę struktury finansowania ich działalności lub wprowadzenia nowych strategii zarządzania finansowego, co w dzisiejszej sytuacji zdecydowanie zalecam. Dodatkowo dzięki dofinansowaniu z UE wszystkie te usługi kosztują 15 % wartości, a dla firm ważne jest też to, że może to być ostatnia tego typu „promocja” w nadchodzących dwóch latach.

Podlaska Fundacja wspiera też przedsiębiorców finansowo, czy to w postaci pożyczek lub poręczeń finansowych ale też dokonując inwestycji kapitałowych. Czy zgłaszały się do was firmy, z którymi współpracujecie z prośbami o - na przykład - odroczenie spłat pożyczek?

Tak, w tej chwili zawarliśmy już dziesiątki aneksów do umów pożyczkowych i poręczeniowych, tak, by pomóc przedsiębiorcom w przejściu tego wyjątkowego okresu w ich działalności. Wiele firm już w pierwszych dniach sygnalizowało możliwość problemów i chwata im za te sygnały, bo świadczą z jednej strony o odpowiedzialności przedsiębiorców, a z drugiej o partnerskim podejściu do wierzycieli. Takie też jest nasze podejście. Każdy przypadek rozpatrujemy indywidualnie by znaleźć dla niego najlepsze rozwiązanie. Musimy jednak stosować się do wytycznych Banku Gospodarstwa Krajowego, bowiem zdecydowana większość udzielanego przez nas finansowania firmom pochodzi z zarządzanych przez nas środków, będących własnością właśnie tego banku. Ale gwarantuję, że tak jak byliśmy przez ostatnie 26 lat, tak i teraz jesteśmy i będziemy partnerem podlaskich firm!



fot. Szymon Jasionowski

W czasie kryzysu można liczyć na przedsiębiorców i ich solidarność ze społeczeństwem

Wywiad z Czesławem Renkiewiczem
Prezydentem Suwałk.

Co się zmieniło w codziennej Pana pracy w dobie pandemii koronawirusa?

Tak jak u każdego z nas, u mnie też pandemia spowodowała całkowicie inny rytm funkcjonowania. Dotychczas dużo czasu poświęcałem na spotkania zawodowe jak narady, konferencje, posiedzenia różnych organów koleżeńskich, udział w wydarzeniach społecznych, kulturalnych czy sportowych a także wyjazdy służbowe -delegacje. Teraz, kiedy ograniczyliśmy kontakty bezpośrednie i utrzymujemy tzw. dystans społeczny a wszelkie zgromadzenia zostały odwołane musimy działać inaczej. Skupiłem się na utrzymywaniu kontaktów w formie zdalnej organizując spotkania na odległość i uczestnicząc w wideokonferencjach a także korzystam z innych form elektronicznej komunikacji. Praca zdalna wdarła się w nasze życie szybciej niż przypuszczaliśmy. Biorę udział w często organizowanych przez Wojewodę Podlaskiego wideokonferencjach, w tej samej formie odbywają się posiedzenia Miejskiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, Sesje Rady Miejskiej w Suwałkach i posiedzenia komisji tej rady. Podstawowym narzędziem pracy jest teraz laptop i smartfon. Praktycznie nie wyjeżdżam poza Suwałki i najbliższe okolice.

Zaobserwowałem też, iż teraz w okresie pandemii mam więcej czasu w weekendy, ponieważ nie uczestniczę w licznie organizowanych dotąd w Suwałkach imprezach masowych, których po prostu nie ma. Mogłem więc nadrobić zaległości przy pracach porządkowo – remontowych w domu.

Co jest teraz najważniejszym wyzwaniem?

Sądzę, że dla mnie a także wielu wódatarzy miast, gmin i powiatów najważniejszym zadaniem w tym trudnym czasie jest zapewnienie bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców. Zagrożenie zakażeniem koronawirusem spowodowało, że na pierwszym planie są teraz sprawy pomocy i maksymalnego wsparcia jednostek ochrony zdrowia, szpitali, pogotowia ratunkowego, służb mundurowych zaangażowanym do walki z pandemią oraz pomoc tym mieszkańcom, którzy odbywają kwarantannę. Wprowadzone przez

rząd ograniczenia w funkcjonowaniu szkół i przedszkoli, instytucji kultury, obiektów sportowych i innych sfer naszego życia spowodowały, iż ważnym zadaniem było przeorganizowanie pracy samorządowych jednostek organizacyjnych w taki sposób żeby można było realizować zadania w zmienionej formie i warunkach jak np. zdalna praca szkół a także znalezienie innej pracy dla tych pracowników jednostek, których działalność została zawieszona. W tym trudnym okresie pandemii trzeba szczególnie koncentrować się na takich działaniach, które pozwolą zminimalizować negatywne skutki istniejącej sytuacji. Ale najważniejszą rzeczą jest ratowanie każdego miejsca pracy zarówno w sferze samorządowej jak i też gospodarczej.

Suwałki do czasu pandemii koronawirusa rozwijały się bardzo dynamicznie. Czy obawia się Pan kryzysu gospodarczego związanego z pandemią?

Dla mnie jest sprawą oczywistą, że okres pandemii będzie bardzo dotkliwy dla gospodarki świata, Europy, Polski i także Suwałk. Nastąpiło całkowite zamrożenie niektórych branż jak hotelarstwo, turystyka, transport a z racji zamknięcia handlu artykułami przemysłowymi także wiele firm musiało znacznie ograniczyć produkcję a nawet całkowicie zawiesić swoją działalność. Taka sytuacja występuje w Suwałkach, gdzie funkcjonują duże firmy przemysłowe (Forte, Padma, Malow, Salag, Gasstech) eksportujące większość swoich wyrobów. Szacuję, że ok. trzech tysięcy pracowników suwalskich firm przebywa obecnie na tzw. postojowym. Wszyscy wierzymy w to, iż powoli życie będzie wracało do normy, firmy będą mogły przystąpić do produkcji i sprzedaży swoich wyrobów. Ale odbudowanie rynków zbytu i popytu konsumenckiego nie będzie łatwe i nie nastąpi to z dnia na dzień. Zdadzę sobie sprawę z tego, iż przedłużający się okres pandemii i wprowadzone ograniczenia mogą doprowadzić nie tylko do redukcji zatrudnienia, ale nawet upadłości firm. A to byłoby bardzo dolegliwe dla wszystkich mieszkańców i suwalskiego samorządu.

Jakie mogą być szacowane straty miasta z powodu zmniejszenia dochodów z PIT i CIT?

W połowie marca br. wraz ze skarbnikiem miasta policzyliśmy, że w budżecie Suwałk na 2020r. może zabraknąć dodatkowo 27 mln zł. Założyliśmy wówczas mniejsze udziały w PIT i CIT, w podatku od nieruchomości, podatku od środków transportowych a także mniejsze dochody z racji zamknięcia Aquaparku, Suwałki Arena i innych obiektów sportowych. Po czterech miesiącach skala ubytków w PIT i CIT jest niepokojąca. Dochody miasta z PIT za pierwsze cztery miesiące bieżącego roku są o 14% tj. o 3,6 mln zł niższe niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. Dodać też należy, że Ministerstwo Finansów planowało na bieżący rok wzrost tych dochodów. Bardzo niepokojący jest stan dochodów z PIT za kwiecień 2020r., które zmniejszyły się w stosunku do kwietnia 2019r. aż o 40% tj. o 3,4 mln zł. Jeszcze gorsza sytuacja występuje w podatku pochodowym od osób prawnych CIT, gdzie dochody w przypadku Suwałk spadły na koniec kwietnia br. w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego o 62%. Można to określić, jako zapaść dochodów miasta z tego tytułu. Być może tak znaczny spadek wpływów z podatków dochodowych spowodowany jest zmianą terminu rozliczenia rocznego i płatności podatku za 2019r., ale nie sądzę żeby dochody miasta Suwałki z tego tytułu były na poziomie 2019r. Szacuję, że będą one niższe minimum o ok. 12-13 mln zł, a to w budżecie miasta jest znacząca kwota.

Czy Suwałkom grozi bezrobocie?

W ostatnich latach Suwałki bardzo korzystnie wyglądały na mapie podlaskiego bezrobocia. Na koniec grudnia 2019r w Suwałkach było 1429 osób bezrobotnych. Stopa bezrobocia wynosiła 4,8% i była niższa od średniej wojewódzkiej i krajowej a także stopy bezrobocia w Białymstoku i Łomży. Z danych Powiatowego Urzędu Pracy w Suwałkach wynika, iż od początku br. wzrasta nam liczba osób pozostających bez pracy. Może ten wzrost nie jest jeszcze zbyt duży (liczba osób bezrobotnych w pierwszych czterech miesiącach 2020r. zwiększyła się, o 293) lecz z zapowiedzi pracodawców wynika, iż nastąpi redukcja zatrudnienia, a w przypadku niektórych firm nawet zwolnienia grupowe. Wszystko oczywiście będzie zależało od tego jak szybko uda nam się pokonać koronawirusa i postawić gospodarkę na właściwe tory oraz jaki efekt przyniesie rządowa tarcza antykryzysowa. Nie ulega wątpliwości, iż stopa bezrobocia w Suwałkach się zwiększy. Liczę jednak na to, iż nie przekroczy ona 10%. Ale nawet i przy takiej stopie bezrobocia znacząco zwiększy się liczba osób bez pracy tj. o ok.1500. Musimy więc zrobić wszystko żeby ratować miejsca pracy i w tym zakresie wspierać przedsiębiorców.



Jakie zostały podjęte działania przez miasto w celu udzielania pomocy przedsiębiorcom, dla których jest to wyjątkowo ciężki okres funkcjonowania ich biznesów?

Zaraz po wprowadzeniu w naszym kraju pandemii przystąpiliśmy do opracowania Pakietu wsparcia suwalskich przedsiębiorców, który był gotowy na początku kwietnia br. Pakiet ten został opublikowany na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Suwałkach i dotyczy on nie tylko należności podatkowych i budżetowych miasta, ale także należności miejskich jednostek organizacyjnych, w tym także Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz spółek komunalnych. Korzystając z zapisów tzw. ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z COVID-19 przygotowałem projekt uchwały Rady Miejskiej w Suwałkach w sprawie zwolnienia z podatku od nieruchomości za kwiecień, maj i czerwiec 2020r. tych przedsiębiorców, którym rząd wstrzymał prowadzenie działalności gospodarczej, czyli m.in. hotelom, restauracjom, zakładom kosmetycznym, zakładom fryzjerskim, siłowniom, obiektom sportowym, gabinetom odnowy biologicznej, klubom fitness itp. Uchwała ta została jednogłośnie przyjęta przez wszystkich radnych na sesji rady w dniu 29 kwietnia br.

Jaka jest skala pomocy przedsiębiorcom? Ile do tej pory kosztowało miasto pomoc przedsiębiorcom?

Szacujemy, że ze zwolnienia z podatku od nieruchomości na mocy uchwały Rady Miejskiej w Suwałkach z dnia 29 kwietnia 2020r. skorzysta ok. 60 przedsiębiorców na kwotę przekraczającą 300 tys. zł. Do 14 maja br. złożono już w tej sprawie 17 wniosków na kwotę 170 tys. zł i po formalnym ich sprawdzeniu, bez wydawania decyzji administracyjnej, przedsiębiorcy skorzystają ze zwolnienia. Sądzę, że wszyscy uprawnieni przedsiębiorcy z tej ulgi skorzystają.

W przypadku Pakietu wsparcia suwalskich przedsiębiorców do 14 maja 2020r. złożono 338 wniosków w sprawie zastosowania ulg na ogólną kwotę 5,1 mln zł. Miejskie spółki komunalne PEC i PWiK dla 21 firm odroczyły należności za dostawę wody, odbiór ścieków i dostawę ciepła na łączną kwotę 275 tys. zł nie pobierając przy tym odsetek za zwłokę. Okres odroczenia w niektórych przypadkach sięga końca br.

Od handlowców prowadzących działalność na suwalskim bazarze, którzy zawiesili swoją działalność miejska spółka PGK nie pobiera czynszu najmu lub dzierżawy albo ten czynsz znacząco obniżyła. Z tej formy wsparcia dotychczas skorzystało 118 firm na kwotę 33 tys. zł. Również spółka ZBM TBS nie pobiera czynszu najmu od tych przedsiębiorców, którzy zawiesili swoją działalność a w stosunku do firm notujących spadek obrotów zastosowała obniżki czynszu sięgające nawet 50%. W podobny sposób postępuje zgodnie z regulacjami ww. Pakietu, Ośrodek Sportu i Rekreacji, który też zaniechał lub obniżył czynsz dla przedsiębiorców prowadzących działalność w miejskich obiektach sportowych. Do Urzędu Miejskiego w Suwałkach w terminie do 14 maja br. wpłynęło 88 wniosków o zastosowanie ulg poprzez umorzenie, odroczenie terminu płatności lub rozłożenie na raty podatku od nieruchomości, podatku od środków transportowych i opłaty za zagospodarowanie odpadów komunalnych na łączną kwotę 4.715 tys. zł.

Dotychczas w wyniku realizacji ww. Pakietu (do 14.05.2020r.) udzielono różnorodnych ulg na łączną kwotę prawie 1 mln zł w stosunku do 239 przedsiębiorców. Niestety z uwagi na ograniczone możliwości finansowe miasta nie będziemy w stanie udzielić większej pomocy niż 2,5 mln zł.

Czy przedsiębiorcy w tym trudnym okresie wychodzą z inicjatywą pomocy lokalnej społeczności? Jakie są to inicjatywy?

Jak zawsze nasze firmy nie są obojętne na potrzeby społeczne a szczególnie w sytuacji panującej pandemii. Dwie firmy działające w strefie ekonomicznej bardzo szybko przestawiły swoją produkcję i zamieniły szycie garniturów i tapicerki do jachtów na produkcję maseczek ochronnych. Cześć tych maseczek trafiła nieodpłatnie do miejskich instytucji zajmujących się ochroną zdrowia i pomocą społeczną. Inny przedsiębiorca rozszerzył swoją produkcję i oprócz skawarów wytwarza też ochronne przyłbice. On także przekazał nieodpłatnie do publicznych instytucji znaczną liczbę tych środków ochrony osobistej. Kolejny przedsiębiorca z branży IT przekazał nieodpłatnie 50 zestawów komputerowych do zdalnego nauczania. Kilku znaczących przedsiębiorców zasililo budżet suwalskiego szpitala darowiznami, gdzie rekordzista przekazał 250 tys. zł, kolejny 200 tys. zł, następny 100 tys. zł i kilku innych kwoty od 10 do 50 tys. zł. Widzimy, więc, iż w czasie kryzysu można liczyć na przedsiębiorców i ich solidarność ze społeczeństwem.

Również miasto Suwałki przekazało dotacje w łącznej kwocie prawie 600 tys. zł szpitalowi wojewódzkiemu i szpitalowi psychiatrycznemu, pogotowiu ratunkowemu oraz policji.

Suwałki i okolice w okresie letnim przyciągają ogromne rzesze turystów. Jak miasto przygotowuje się do tegorocznego sezonu turystycznego?

W tym roku sezon turystyczny będzie całkiem inny niż w poprzednich latach. Suwałki latem zawsze tętniły życiem i zapraszały turystów do udziału w licznych imprezach masowych takich jak festiwale, koncerty, pikniki, jarmarki. Z uwagi na występującą pandemię zmuszeni byliśmy do odwołania wszystkich imprez masowych zaplanowanych do 31 lipca br. Być może część z nich uda się przeprowadzić w terminie późniejszym, ale na pewno w 2020r. nie odbędzie się 13. Suwałki Blues Festival, który jest największym festiwalem plenerowym bluesa w Polsce. To ten festiwal sprawiał, iż każdego roku do Suwałk przyjeżdżało w lipcu kilka tysięcy fanów bluesa. Oprócz świetnej imprezy był to też duży biznes dla hoteli, pubów, restauracji, pól namiotowych i campingów. Nie odbędzie się też w tym roku Jarmark Folkloru, a zaplanowany na czerwiec XX Piknik Kawalerski być może uda się zorganizować w sierpniu. W połowie sierpnia mamy też zaplanowany Jarmark Kamedulski połączony z Jubileuszem 300-lecia Suwałk. To dla nas bardzo ważna impreza i jeżeli pandemia ustąpi to już dzisiaj zapraszam turystów i gości do Suwałk. Zapewniam, że atrakcji nie zabraknie. Planowałem też uroczyście przekazać do użytkownika suwalskie lotnisko w ramach imprezy Suwałki AirShow. Niestety wygląda na to, iż nie będzie można tego działania przeprowadzić. Także pod znakiem zapytania jest kolejne wydarzenie na lotnisku dedykowane dla fanów motoryzacji pod nazwą Suwałki Moto Show.

Sądzę, że tegoroczny sezon letni i chyba cały 2020 rok nie będzie obfitywał w imprezy masowe i wydarzenia plenerowe, ale sytuacja związana z koronawirusem może okazać się całkiem korzystna dla agroturystyki. Zamknięcie granic może spowodować, iż Polacy będą spędzać wczasy i wakacje w kraju a nie na wyjazdach zagranicznych. Tym samym kwatery agroturystyczne, hotele i pensjonaty na pięknej, bajecznej Suwalszczyźnie pozostają całkiem atrakcyjną ofertą, gdzie z dala od wielkomiejskiego zgiełku, w ciszy, nad jeziorem lub na skraju lasu można wspaniale odpocząć.

Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów w pracy na rzecz mieszkańców Suwałk.
Rozmawiał Bogdan Rogaski





Zarząd firmy:
od lewej: Marek Kakareko – wiceprezes Zarządu,
Tomasz Sikorski – prezes Zarządu
i Krzysztof Skreczko – wiceprezes Zarządu

Wiarygodność, uczciwość i pełen profesjonalizm – to wartości, które są dla nas najistotniejsze.

Rozmowa z **Tomaszem Sikorskim**
Prezesem Zarządu Adler Agro sp. z o.o.

Adler Agro – od 25 lat na rynku. Od czego zaczęliście i jak rozwijaliście swoją działalność?

Tak, niedawno obchodziliśmy jubileusz istnienia firmy Adler Agro na rynku. Już od 25 lat nasza firma zajmuje się zaopatrzeniem rolnictwa w regionie północno-wschodniej Polski. Przez ten czas zmiany w polskim rolnictwie miały decydujący wpływ na rozwój naszej działalności i obecny kształt. Zaczynaliśmy jako typowo handlowa firma. Na przestrzeni czasu staliśmy się firmą doradcą i propagującą nowoczesne technologie uprawy, ochrony i zbioru płodów rolnych. Dzisiaj nasza oferta opiera się na pełnym wsparciu rolnictwa: od siewu do zbioru roślin uprawnych. Od najwyższej klasy sprzętu rolniczego umożliwiającego efektywną i ekonomiczną agrotechnikę, poprzez dostarczanie najlepszego materiału siewnego, ochronę chemiczną do zbioru i sprzedaży płodów rolnych. Co ważne, ciągle się rozwijamy, bo w naszej ofercie pojawiają się nowinki techniczne, rozwiązania i coraz szersza gama maszyn. Dzisiaj oprócz szeroko pojętej oferty maszyn rolniczych mamy także lekkie maszyny budowlane: ładowarki teleskopowe, koparko – ładowarki i minikoparki dostosowane również do rolnictwa.

Obszar działania firmy to północno-wschodnia Polska (od Lublina do Olsztyna). Na tym terenie obsługujemy ponad 10 tys. podmiotów, w tym: gospodarstwa rolne i punkty handlowe, spółdzielnie produkcyjne, spółki skarbu państwa oraz mleczarnie.

Co Pana zdaniem ma największy wpływ na rozwój firmy?

Wiarygodność, uczciwość i pełen profesjonalizm – to wartości, które są dla nas najistotniejsze. O to staramy się dbać najbardziej. Rozwój Adler Agro wynika przede wszystkim z tego, że ciągle rozwijają się i modernizują gospodarstwa rolne i firmy zaopatrujące rolników. Rozwijamy się dzięki naszym Klientom, ich wieloletniemu

zaufaniu i współpracy, która mam nadzieję będzie kontynuowana i nadal rozwijana.

Adler Agro to również doświadczona kadra pracowników zarówno w zakresie doradztwa, jak i fachowej obsługi. Na dzień dzisiejszy zatrudniamy około 100 osób. Wśród naszych pracowników mamy osoby, które są z nami od początku, a wiele osób przynajmniej od kilkunastu lat. Zdobyte przez lata doświadczenie z pewnością pomaga w doradztwie i przygotowaniu jak najlepszej oferty naszym Klientom. Dlatego jesteśmy dumni, że oferujemy najlepsze rozwiązania w obsłudze nowoczesnego rolnictwa.

Adler Agro to nie tylko siedziba w Zaściankach. Ile oddziałów liczy firma?

Na przestrzeni 25 lat oprócz siedziby głównej w Zaściankach otworzyliśmy oddziały: w Bielsku Podlaskim, Grajewie, Giżycku i filię w Konarzycach koło Łomży. W Suwałkach współpracujemy z naszym subdealerem firmą Artprol. Posiadamy również Bazę Magazynowo – Skupową w miejscowości Ryboły koło Białegostoku, w której skupujemy rzepak, zboże i kukurydzę. Baza ta jest ciągle rozbudowywana, a w najbliższym czasie zwiększymy zarówno możliwości suszenia poprzez budowę nowej dużej suszarni, jak i możliwości magazynowania do ponad 10 tys. ton zbóż. Obecnie jesteśmy też na etapie

projektowania naszej nowej głównej siedziby, która będzie się znajdowała w miejscowości Tołcze koło Białegostoku. Nowa siedziba, to większe możliwości sprzedażowe, magazynowe i serwisowe. Ale to wszystko jeszcze przed nami.

Adler Agro to również 900ha gospodarstwo rolne zajmujące się produkcją roślinną: kukurydza, rzepak, zboża. Na jego terenie prowadzimy poletka doświadczalne, organizujemy pokazy polowe od siewu do zbioru roślin uprawnych z wykorzystaniem nowoczesnego sprzętu rolniczego. Dzięki temu, że prowadzimy obserwacje polowe podczas całego okresu wegetacji, badamy wyniki plonowania, mamy pewność, że oferowane przez nas produkty gwarantują jakość. Starannie dobrane odmiany zbóż, rzepaku czy kukurydzy oraz środki do ich ochrony to gwarancja wysokich plonów.



Od 2014 roku w Rybołach działa jedna z pierwszych na Podlasiu biogazownia rolnicza Adler Biogaz Sp. z o.o.

Jako jedni z pierwszych w regionie wybudowaliśmy w Rybołach biogazownię rolniczą Adler Biogaz o mocy 1MW. Przetwarzamy w niej biomasę i produkty uboczne przemysłu spożywczego na prąd i ciepło.

Adler Agro jest również udziałowcem i współzałożycielem grupy PSR w skład której wchodzi takie firmy, jak: Agro - Sieć Sp. z o.o. z Chełmna, Agrochest Sp. z o.o. z Kostrzyna oraz Agro As Sp. z o.o., sp. k. z Grodkowa na Opolszczyźnie.

Grupa PSR należy do największych dostawców środków do produkcji rolnej oraz skupów płodnych rolnych, z obrotem ponad 1,3 mld złotych rocznie jest znaczącym elementem rynku dystrybucji w Polsce.



W 2020 roku firma Adler Agro Sp. z o.o. obchodziła jubileusz 25-lecia działalności.

Adler Agro w liczbach?

Jesteśmy jednym z największych dostawców w regionie: nasion kukurydzy i rzepaku, środków ochrony roślin oraz maszyn rolniczych. W czasie naszej działalności dostarczyliśmy ponad 1800 traktorów, 350 pras, 200 kombajnów. Dzięki rozwojowi mleczarstwa w naszym regionie dostarczyliśmy do gospodarstw hodowlanych ponad 3500 maszyn rolniczych do zbioru traw w tym ponad 250 przyczep zielonkowych, ponad 1600 kosiarek. Daje to łącznie ponad 8 tysięcy sztuk maszyn rolniczych dostarczonych do gospodarstw rolnych. Taka ilość sprzedanych maszyn nie byłaby możliwa bez dobrze funkcjonującego serwisu maszyn rolniczych.



Oddział Grajewo w nowej siedzibie w Koszarówce



Oddział w Giżycku – otwarty w czerwcu 2018 roku.

Jak firma sobie radzi w obliczu pandemii koronawirusa?

Pandemia zastała nas na progu sezonu. Musieliśmy dostosować się do nowej rzeczywistości, jak wszyscy.

Od razu wdrożyliśmy szczególne środki ostrożności. Zaopatrzyliśmy naszych pracowników w maseczki, rękawiczki i środki do dezynfekcji rąk. Dodatkowo w naszych oddziałach pracownicy zostali podzieleni na dwie zmiany, tak, żeby wydzielone grupy osób nie spotykały się ze sobą. Pracowaliśmy w ten sposób ponad miesiąc. W miarę upływu czasu, kiedy obostrzenia zostały zmniejszone, wróciliśmy do pracy jak przed epidemią. Nie zrezygnowaliśmy jednak z podstawowych środków ostrożności. Zdajemy sobie sprawę, że sytuacja zagrożenie będzie trwała jeszcze długo. Maseczki i środki do dezynfekcji rąk pozostaną w wyposażeniu z pewnością na długi czas.



Od 2014 roku w Konarzycach koło Łomży znajduje się filia firmy Adler Agro



Nowa siedziba firmy znajdować się będzie w miejscowości Tolcze.

Czy susza w rolnictwie może wyrządzić większe szkody niż pandemia koronawirusa?

Pandemia nie ma bezpośredniego wpływu na produkcję żywności – w przeciwieństwie do suszy, dlatego moim zdaniem nie możemy porównywać tych dwóch tematów. W rolnictwie, jak w żadnym innym sektorze gospodarki, efektywność produkcji jest zależna od sprzyjających warunków pogodowych. Susza, z jaką od kilku lat boryka się rolnictwo ma bezpośredni wpływ na plony. W 2019 roku mieliśmy suchą jesień. Zimą nie było śniegu, a wiosna w tym roku także jest wyjątkowo sucha. Nie pamiętam, żeby w połowie kwietnia, kiedy woda jest tak szczególnie istotna ze względu na zasiewy, było jej tak mało. A do tego wszystkiego dochodzą przymrozki, które osłabiają rośliny. Susze powodują obniżenie plonów roślin uprawnych, a także pogorszenie wartości paszowej upraw dla zwierząt. Co więcej susze będą miały coraz większy, negatywny wpływ na produkcję żywności i na sytuację ekonomiczną wielu gospodarstw rolnych.

Pandemia koronawirusa, moim zdaniem, nie ma bezpośredniego wpływu na produkcję żywności. To, czego moglibyśmy się obawiać, to ograniczenie eksportu produktów rolnych, które już wytworzymy. Nie można jednak popadać w panikę. Musimy po prostu nauczyć się żyć w nowej rzeczywistości.

Czy poza biznesem ma Pan inne ulubione zajęcia?

Tak, poza pracą mam wiele zainteresowań. Na co dzień jestem pasjonatem łowiectwa i jego głębokich tradycji. Dużo poluję zarówno w kraju, jak i za granicą. Polowałem na antylopy w RPA i Namibii. Często podróżuję po świecie. Zwiedziłem większość kontynentów. Jestem też miłośnikiem żeglarstwa i motorowodnictwa.

Rozmawiali Elżbieta Suchowierska i Bogdan Rogaski

PWSliP była pierwszą publiczną uczelnią zawodową, która otrzymała kategorię naukową i dzięki temu otrzymywała dotację na badania.



Wywiad z **dr Dariuszem Perło** –
Prrektorem ds. Dydaktyki i Spraw Studenckich
Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży.

W jakim kierunku rozwija się Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży?

Kierunek rozwoju Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży wyznacza jej misja, która brzmi „Kształcimy praktyków”. Zależy nam aby absolwenci byli jak najlepiej przygotowani do wymagań współczesnego rynku pracy, a oprócz wiedzy wynosili z uczelni także umiejętności wykonywania konkretnych zadań na stanowiskach pracy. O tym, że nam się to udaje świadczy to, że PWSliP w ostatnich dwóch latach znalazła się w gronie uczelni wyróżnionych w ramach przedsięwzięcia „Dydaktyczna Inicjatywa Doskonałości”. Tytuł ten przyznaje Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego publicznym uczelniom zawodowym, których absolwenci radzą sobie najlepiej na rynku pracy. Ich wytonieniu służą dane o zatrudnieniu i zarobkach z ogólnopolskiego systemu monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów (ELA).

Niemniej ważna od dydaktyki jest na uczelni działalność naukowa. PWSliP była pierwszą publiczną uczelnią zawodową, która otrzymała kategorię naukową i dzięki temu otrzymywała dotację na badania. Według przepisów obecnej ustawy o szkolnictwie wyższym środki na badania otrzymują w subwencji tylko uczelnie akademickie. Dlatego prowadzenie takiej działalności stało się z punktu widzenia uczelni zawodowych trudniejsze. Jednak mimo to badania traktujemy dalej priorytetowo i wygospodarowujemy na nie środki, które są teraz skoncentrowane na wybranych strategicznych dyscyplinach. Długookresowym celem uczelni jest przekształcenie jej w akademię. Stawiamy na rozwój własnej kadry wspierając pracowników w uzyskiwaniu tytułów i stopni naukowych. O dynamicznym rozwoju PWSliP świadczy także ciągła rozbudowa jej bazy materialnej. Specjaliści Polskiej Komisji Akredytacyjnej ocenili, że nasza uczelnia dysponuje najlepiej wyposażoną halą technologiczną dla technologii żywności w kraju. Poza tym posiadamy nowoczesne pracownie do prowadzenia zajęć na zróżnicowanych kierunkach studiów jak: centrum symulacji medycznych, doskonale wyposażona pracownia do badań spotecznych, sala symulacji rozpraw sądowych, pracownie fizjoterapeutyczne, informatyczne, automatyki i robotyki i wiele innych.

Jak ten rozwój wygląda w liczbach?

Piętnaście lat temu w 2004 roku w PWSliP naukę rozpoczęło 180 studentów studiów dziennych i 120 studentów studiów zaoczných na dwóch kierunkach: zarządzanie i marketing oraz informatyka. Obecnie kształcimy na czternastu kierunkach studiów. Oprócz studiów licencjackich i inżynierskich prowadzimy też studia drugiego stopnia oraz jednolite magisterskie. Jako pierwsza uczelnia zawodowa uruchomiliśmy kierunek prawo. Łącznie kształcimy około 2 tysięcy osób, a liczba absolwentów to blisko 6 tysięcy. Prowadzimy także studia podyplomowe. O rozwoju kadry świadczy liczba zdobytych przez pracowników tytułów i stopni naukowych. Przez 15 lat przybyło nam 19 doktorów, 17 doktorów habilitowanych i 4 profesorów zwyczajnych.

Jakie są plany działań uczelni na rzecz rozwoju gospodarki, miasta, regionu?

Rozwój regionalny i lokalny staramy się wspierać na wielu płaszczyznach zarówno jako uczelnia, zespoły badawcze, jak i indywidualni eksperci. Naturalnie najwięcej aktywności w tym zakresie koncentruje się na Mieście Łomża. Obecnie obowiązujący plan rozwoju lokalnego został opracowany głównie przez osoby związane z PWSliP. Na zlecenie Miasta Łomża, Gminy Łomża oraz Gminy Piątnica opracowaliśmy także Strategię Promocji Gospodarczej Obszaru Inwestycyjnego Ziemi łomżyńskiej. Niestety zakończenie prac nad dokumentem zbiegło się z ostatnimi wydarzeniami, które wyrzuciły do góry nogami założenia i prognozy gospodarcze w skali globalnej. Dlatego umówiliśmy się z partnerami z jednostek samorządu terytorialnego, że strategia zostanie dostosowana do, jak to teraz się mówi, nowej rzeczywistości.

Wpływ uczelni na rozwój regionu to m.in. kształcenie w kluczowych dla tego rozwoju kierunkach. W naszej ofercie znajdują się kierunki zbieżne ze wszystkimi regionalnymi specjalizacjami. Kształcimy m.in. informatyków i automatyków, technologów żywności, pielęgniarki i specjalistów w zawodach z dziedziny o zdrowiu. Uczelnia jest także bardzo aktywna w pozyskiwaniu zewnętrznych środków. Realizujemy m.in. projekty finansowane ze Regionalnego Programu Operacyjnego. Ale także pozyskujemy środki spoza województwa, co podnosi

jego potencjał gospodarczy. Najbardziej spektakularnym projektem realizowanym przez PWSliP była budowa i wyposażenie budynków, w których mieści się Wydział Informatyki i Nauk o Żywności. Pozyskaliśmy na ten cel środki z Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013. Całkowita wartość projektu przekroczyła 53 miliony złotych. Przez wszystkie lata funkcjonowania uczelnia zrealizowała projekty z zewnętrznym dofinansowaniem na kwotę ponad 100 milionów złotych. Obecnie realizujemy kolejne projekty. W ramach jednego z nich „System wspomagania decyzji dla wdrażania celów zrównoważonego rozwoju na obszarach chronionych” współpracujemy z sześcioma partnerami zagranicznymi z Niemiec, Hiszpanii, Rumunii i Litwy.

Jakie formy przybiera obecnie współpraca nauki z biznesem?

Misja uczelni, o której wspominałem wcześniej dotyczy kształcenia praktycznego. Nasze programy studiów są opracowywane w ścisłej współpracy z przedsiębiorcami. Na wszystkich kierunkach zajęcia prowadzi praktycy. Wyprzedzając zapisy nowej ustawy o szkolnictwie wyższym wprowadziliśmy sześciomiesięczne praktyki. Jest to rozwiązanie bardzo chwalone przez studentów i pracodawców. Pisane w ramach takich praktyk prace dyplomowe w wielu przypadkach powstają „na zamówienie” i służą rozwiązywaniu konkretnych problemów firmy. O jakości opracowywanych przez studentów rozwiązań świadczy m.in. to, że dwie prace naszych absolwentów wygrały w zeszłym roku w swoich kategoriach konkurs na prace wdrożeniowe o nagrodę Prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu. Nasza uczelnia chyba jako pierwsza w regionie podpisała umowę, na mocy której najlepsi studenci dwóch kierunków mogą otrzymać stypendia ufundowane przez prywatną firmę - Sonarol. Ostatnio także podjęliśmy wspólnie z przedsiębiorstwami z branży elektroenergetycznej działania na rzecz uruchomienia nowego, bardzo praktycznego i potrzebnego w regionie kierunku studiów. Oczywiście współpraca z biznesem odbywa się nie tylko w sferze dydaktyki. Współpracujemy m.in. także z firmą Phoenix Systems z Warszawy, która stworzyła pierwszy polski system operacyjny czasu rzeczywistego dla Internetu Rzeczy Phoenix-RTOS. Obecnie przygotowujemy się do realizacji z tą firmą projektu badawczo-rozwojowego polegającego na opracowaniu bezzałogowego statku powietrznego i uzyskaniu certyfikatu lotniczego DO-178C. Inny obecnie realizowany ciekawy projekt to prace nad systemem wspomagania działań proekologicznych na rzecz poprawy czystości powietrza prowadzone w partnerstwie z firmą InConTech Sp z.o.o. w Białymstoku. Naszym zadaniem w ramach projektu jest opracowanie zasad rozmieszczania urządzeń pomiarowych oraz metod i algorytmów predykcji zanieczyszczeń powietrza przy wykorzystaniu sztucznej inteligencji i tak zwanego uczenia maszynowego. Współpraca z otoczeniem obejmuje nie tylko kierunki inżynierskie. W ramach naszej uczelni funkcjonuje np. Centrum Mediacji Sądowych.

Czy wstępują bariery we współpracy z biznesem?

Wydaje mi się, że udało nam się wypracować sposoby współpracy, które pozwalają przetamać bariery, o których mówiono

powszechnie w poprzednich latach wynikające z braku zaufania pomiędzy nauką i biznesem. Problemy, które jeszcze występują wynikają według mnie z odmiennej specyfiki sektora publicznego i prywatnego. Jako jednostka finansów publicznych musimy przestrzegać wielu procedur, które są czasochłonne i trudno zrozumiałe przez przedsiębiorców. Oni przyzwyczajeni są do większej elastyczności. My podejmując działania, które nie są rutynowe często musimy na przykład uzyskiwać różne zgody. To wszystko trwa, a nasi partnerzy chcieliby wykonywać już następne kroki.

Informatykę można zaliczyć do nauk przyszłości. Czy intensywny rozwój nauk informatycznych na PWSliP w Łomży może być jedną z recept na zatrzymanie utalentowanej młodzieży w regionie?

Tak uważam. Zdarza się coraz częściej, że firmy informatyczne otwierają oddziały poza głównymi centrami gospodarczymi kraju. Chodzi im między innymi o penetrowanie lokalnych rynków pracy. Poza tym specyfika pracy informatyków umożliwia im pracę na odległość na rzecz pracodawców ulokowanych w innych regionach. Znam osobiście przykłady osób, które wyemigrowały z regionu i podjęły pracę np. w Warszawie. Po jakimś czasie jednak wróciły na Podlasie. Dalej pracują w swojej firmie, jednak przede wszystkim z domu. Mają „warszawskie zarobki”, a jednocześnie ponoszą niższe koszty życia. Chwalą też sobie to, że tutaj żyje się spokojniej. Jednym ze skutków obecnej sytuacji związanej z Covid-19 jest dynamiczny rozwój narzędzi i rozwiązań organizacyjnych służących pracy zdalnej. Dlatego moim zdaniem opisany trend jeszcze się nasili. Musimy przede wszystkim zadbać o to, aby oferować w regionie warunki życia atrakcyjne dla tego typu pracowników.

Jak PWSliP funkcjonuje w dobie pandemii koronawirusa?

Bardzo tęsknimy za studentami. Równocześnie robimy wszystko, aby mimo tej całej sytuacji mogli oni skończyć w terminie semestr i całe studia. Mamy to szczęście, że wśród naszych pracowników są informatycy. Dzięki nim płynnie wprowadzamy szeroki wachlarz narzędzi umożliwiających zdalne nauczanie. Obecnie pracujemy nad procedurami zdalnego egzaminowania i dyplomowania. Najtrudniejszą sytuację mamy w przypadku nauk o zdrowiu, gdzie duża część zajęć ma charakter praktyczny i odbywa się w jednostkach ochrony zdrowia. W tej chwili ich przeprowadzenie nie jest możliwe. Dodatkowo sytuację komplikuje fakt, że nasz główny partner – Szpital Wojewódzki w Łomży został przekształcony na szpital jednoimienny. Nie wiemy, czy i kiedy możliwe będzie prowadzenie tam jakichkolwiek zajęć. Pojawiają się jednak informacje, że kwestia zajęć na kierunkach medycznych będzie przedmiotem rozwiązań systemowych na poziomie krajowym. Mam taką nadzieję, w szczególności w związku z tym, że uważam, iż tym studentom należy się specjalne potraktowanie. Nasi studenci pielęgniarstwa wykazali się piękną postawą zgłaszając się jako wolontariusze do pięciu stacji sanitarno-epidemiologicznych w Polsce w celu niesienia pomocy w działaniach związanych z walką z epidemią.

Dziękuję za rozmowę i życząc dalszego dynamicznego rozwoju.
Rozmawiał Bogdan Rogaski





COVID-19 Upiór o nieznannej mocy

Z prof. dr. hab. Robertem Ciborowskim, rektorem Uniwersytetu w Białymstoku rozmawia Adam Walicki, prezes Fundacji Technotalenty.

Adam Walicki - Panie Profesorze, zaczęła prowokacyjnie. Czy jako naukowiec zajmujący się innowacjami i zmianami w gospodarce wierzy Pan w przepowiednie uznanych wizjonerów, futurologów, demiurgów zmiany? Jaki jest Pan stosunek do wizji Raya Kurzweila, Daniela Wilsona, czy Stephena Hawkinga?

Robert Ciborowski - Wiara w przepowiednie zawsze istnieje, co więcej bardzo często wpływa na nasze przyszłe postępowanie. Szekspirowsko: „nic nie jest złem ani dobrem samo przez się, tylko myśl nasza czyni to i owo takim”. Oceniając przepowiednie nie wiemy dokładnie co się może sprawdzić (zdarza się, że te najbardziej niewiarygodne stają się rzeczywistością), ale często za nimi podążamy. Można zaryzykować tezę, że wyznaczają kierunek i zakres zmian, ale w jakimś stopniu muszą oddawać rzeczywistość. S. Lem pisał, że futurologia musi być powiązana z możliwościami nauki, czyli w pewnym stopniu oparta na realnym świecie.

Ale wracając do nazwisk, to najbliższe mam chyba do Wilsona, może dlatego, że jego wizje kojarzą mi się z zespołem rockowym Rage Against the Machine. A tak poważnie, jest to jakaś część oceny kierunków zmian technologicznych w świecie, która może być bardzo przydatna, jeżeli umiejętnie powiązemy ją z ewolucją ładu społecznego. Wilson czasami to robi.

Zatem, jak w dzisiejszych czasach powinniśmy traktować ich wizje i prorocтва? Czy w obliczu wielkiego kryzysu przekazy Nostradamusa, Baby Wangi i Makedy to nic nie znacząca utopia czy może sygnały ostrzegawcze? Jaki powinien być nasz stosunek do wizjonerów: afirmacja i podziw, czy też racjonalny sceptycyzm?

Zdecydowanie racjonalny sceptycyzm. Zbyt dużo zmiennych występuje w każdej prognozie. Często projekcje opierają się na naszych chęciach, a nie na rzeczywistej ocenie faktów. Bardzo dobrymi przykładami są Norman Angell, gen. Douglas MacArthur czy Francis Fukuyama. Trzy bardzo popularne, wręcz wzorcowe podejścia do prognoz i niestety wszystkie bardzo nietrafione. Bo jak mówił Niels Bohr, najtrudniej przewidywać przyszłość. A zatem czytając prognozy warto czasami odnieść się do możliwości naukowych i uwzględnić zmienność oraz spontaniczność ludzkiej natury (tzw. czarne łabędzie).

Nie bez powodu pytam o ich wizje, bo to oni tworzyli obraz świata we władaniu pandemii. Czy science fiction jest już na trwałe powiązany ze światem rzeczywistym? Czy to już jest jeden wspólny świat tylko wzbogacony o nowe technologie?

Ten związek zawsze istniał, a dziś jest jeszcze bardziej ścisły. Wydaje nam się, że przyszłość to technologie, które poprawią nasz współczesny świat. Będzie lepiej, szybciej, zamożniej. Otóż niekoniecznie musi się to spełnić, mimo że mamy dziś ogromną siłę predykcji. Sukcesy ludzi w przyszłości to połączenie ewolucji celów społecznych, kulturowych i dopiero na trzecim miejscu technologicznych. Muszą być one spójne, kompatybilne i odpowiednio wykorzystane. Dostęp do technologii, bez umiejętności społecznych i zmiany otoczenia kulturowego, częściej przynosi zagrożenia niż korzyści. Technologia daje korzyści, jeżeli jest odpowiednio wykorzystywana, a żeby tak się stało musi nastąpić ewolucja ładu społecznego. W historii mamy wiele przykładów, nazwijmy to złych zastosowań czy efektów technologii, które później ewoluowały i pojawiły się korzyści, np. energia jądrowa czy internet, ale są i takie, które wciąż są dyskusyjne, np. pieniądź elektroniczny czy media społecznościowe. Warto obejrzeć genialny film Kubricka „Dr Strangelove” - w dużym stopniu pokazuje brak spójności technologicznej, społecznej i kulturowej.

Gospodarka światowa odczuła w minionych latach siłę kilku „czarnych łabędzi”. Za nami erupcja wulkanu Eyjafjallajökull, epidemie HIV, MERS-CoV, kryzys związany z bankiem inwestycyjnym Lehman Brothers a teraz wyjście Wielkiej Brytani z Unii Europejskiej. Jak Pan ocenia możliwe gospodarce skutki nowego czarnego łabędzia, czyli pandemii koronawirusa COVID19?

W dużym stopniu i długookresowo są one nie do ustalenia, możemy jedynie wskazać pewne tendencje oraz potencjalne konsekwencje. Przede wszystkim koszty, a jest ich wiele. Po pierwsze, finansowe, wynikające z lockdownu znacznej części gospodarki oraz późniejszego wzrostu bezrobocia i spadku dochodów ludzi - w Polsce dziennie to nawet 7-8 mld. złotych. Po drugie, przesunięcie zasobów. W czasie epidemii zajmujemy się czynnościami z nią związanymi przenosząc zasoby z innych części gospodarki (produkujemy maseczki zamiast garniturów, leczymy wirusa zamiast nowotwory, uczymy zdalnie zamiast

w sposób bezpośredni). Przypomina to historię komunistycznych Chin, gdy plaga wróbi spowodowała powstanie narodowego programu ich tępienia, bo wyjadały zboże. Po eksterminacji ptaków okazało się, że w zbożu zagnieżdżyła się ogromna ilość szkodników, które wcześniej były likwidowane przez ptaki. Koszty tego procesu były ogromne i skończyły się powszechnym głodem. Przesuwanie zasobów jest chyba najbardziej niewidocznym, ale jednym z największych kosztów. Po trzecie, to społeczne koszty izolacji, odbijające się na psychice ludzi i - pośrednio - na ich skłonnościach do codziennego uczestnictwa w gospodarce (depresje, rozwody, samobójstwa, konflikty, patologie, zmiany w przyzwyczajeniach konsumpcyjnych, praca zdalna bez kontaktu z ludźmi). Ogromne koszty, które zmieniają ładu społeczny i zostają już z nami na przyszłość. I wreszcie po czwarte, koszty zmian relacji międzynarodowych (protekcjonizm, nowe łańcuchy dostaw, przenoszenie działalności), które wpłyną na całkowitą zmianę struktury poszczególnych gospodarek. Wszystko razem to setki miliardów złotych w Polsce (czy biliony dolarów na świecie). Dodatkowo pojawią się nieprzewidywalne zmiany geopolityczne, które mogą preferować jednych kosztem innych. Ważne, żeby znaleźć się w pierwszej grupie. Podsumowując epidemię, trzeba pamiętać, żeby koszty lekarstwa nie były wyższe niż choroby. Wydaje się, że w Europie tak właśnie się stało. W Hamlecie jest takie zdanie: „(...) wiemy czym jesteśmy, ale nie wiemy czym możemy się stać”. Myślę, że znaleźliśmy się w trakcie tak ogromnych przemian (głównie społecznych), że nie sposób powiedzieć, co będzie w przyszłości. Przypomina to słynne uroczystości pogrzebowe Edwarda VII z roku 1910, gdy wiadomo było, że coś pięknego się kończy, a świat nie wie co będzie dalej. Z jednej strony doceniano dotychczasowe osiągnięcia, z drugiej - patrzono w przyszłość z przerażeniem. Jesteśmy chyba w podobnej sytuacji.

Słowo kryzys w języku chińskim „weiji” oznacza zarówno niebezpieczeństwo, jak i okazję. Jakie zmiany nastąpią w wyniku pandemii w światowym układzie sił? Kto zyska na pandemii a kto na niej najbardziej straci?

Rzeczywiście kryzys to szansa. Ekonomiści, powołując się na Goethego nazywają to „twórczą destrukcją”. Coś się kończy, coś się zaczyna i daje nadzieję. Człowiek, na wzór boski, też chce być twórcą. Czy może być lepszy moment do tworzenia, niż kryzys? Gospodarki muszą szybko i umiejętnie wychodzić z czasu epidemii, a także znajdować sobie nowe miejsce w globalnej przestrzeni. Datoby to efekt, gdyby dano więcej swobody i możliwości kreacji jednostkom, bo to człowiek jest twórcą i dąży do poprawy swojego standardu stanu życia. Boję się jednak, że epidemia przyniesie dokładnie odwrotną tendencję, w stronę wzrostu dominacji państwa i większej kontroli ludzi. Państwa muszą być elastyczne i szybko reagować na zagrożenia, przewidywać (inaczej, niż w czasie epidemii), a będzie to możliwe tylko w społeczeństwach wolnych. Cywilizacja rozwija się poprzez powiększanie liczby istotnych, indywidualnych czynności, które dokonywane są spontanicznie. Zatem bardziej wolnościowe podejście daje szansę i nadzieję, bardziej centralizowane - raczej stagnację.

Czas pandemii ujawnił nam blaski i cienie „białej gospodarki”. Branże medyczne i badania nad szczepionką przeciw COVID-19 są w centrum zainteresowania całego świata. Jakie wnioski powinna wyciągnąć nauka z tej sytuacji? Czy to jest dobry moment do wzmacniania świadomości zagrożeń nie tylko zdrowotnych i innego spojrzenia na problemy świata?

Wspominałem już, że trudne sytuacje wywołują natychmiastowe reakcje. Niestety nie zawsze wiadomo w jakim stopniu, i czy w ogóle, adekwatne. Przesuwanie zasobów (bardzo często wynikające z decyzji państwa) jest niezmierzenie kosztowne i w wielu przypadkach bardzo trudno je później odwrócić. Ktoś powie, że mamy epidemię, więc trzeba wszystkie środki i możliwości „rzucić” na walkę z nią. Niekoniecznie. Jedną z najważniejszych kategorii ekonomicznych jest koszt alternatywny, który pokazuje, że realizacja jednego działania skutkuje rezygnacją z innych. Stworzymy narzędzia walki z epidemią, szczepionki, zaangażujemy ludzi, co spowoduje, że nie będzie zasobów w innych obszarach gospodarczych (obrazowo: leczenie wirusa to rezygnacja z leczenia serca, nerek czy depresji; to braki innych produktów czy usług potrzebnych ludziom). Zatem bardziej bym nakłaniał do wzrostu świadomości ekonomicznej, niż medycznej. Lekarzy mamy znakomitych i wydaje mi się, że nie każdy powinien naśladować doktora House'a, natomiast wiedza ekonomiczna przyda się większości z nas (przede wszystkim decydentom). Zresztą, bez ekonomii świat by nie istniał, bo wszystko zależy od sytuacji gospodarczej. Również możliwości walki z epidemią.

Pandemia jest faktem. Kryzys gospodarczy jest faktem. A co z człowiekiem, z jego kondycją i z wiarą w możliwą lepszą przyszłość? Co z nami jako społeczeństwem? Co zdaniem Pana Profesora może nam pomóc w sytuacji strachu przed koronawirusem, czy bezrobociem i brakiem środków na życie?

Kryzys nie jest problemem, ale umiejętnością zarządzania nim już tak. W trakcie jego trwania muszą powstać rozwiązania, które pozwolą ludziom szybciej poradzić sobie z traumą załamania społecznego i gospodarczego. Wbrew temu co się myśli, nie powinny to być tylko programy pomocowe, ale przede wszystkim otwieranie nowych możliwości, reformowanie tego co stałe, ale również likwidacja nieefektywności. W czasie kryzysu można załatwić wiele spraw, które w okresie prosperity byłyby nie do ruszenia, np. zmniejszenie obciążeń fiskalnych, reforma ubezpieczeń społecznych, odejście państwa od wielu działalności gospodarczych, likwidacja szeregu niepotrzebnych regulacji czy naprawa systemu prawnego. Dajemy wtedy ludziom szansę, nadzieję i możliwość działania. Czy może być lepszy warunek wzmocnienia ludzkiej aktywności i odrzucenia strachu?

Rozmawiamy w czasie globalnego zagrożenia a jednocześnie globalnej niewiadomej. Jak dziś należy patrzeć na przyszłość Europy, Polski i województwa podlaskiego. Czy wszystkim będziemy musieli przewartościować? Czy stać nas teraz na nową dyskusję o przyszłości Podlasia? Jak ona powinna wyglądać i jakie powinny przyswiecać nam cele?

Jak już wcześniej wspominałem, funkcjonujemy w czasie wielkiej zmiany. Końca ery jaką znamy i pojawiania się czegoś nowego, co jest na razie nieprecyzyjne. Moje pokolenie pamięta rok 1989. Myślę, że to podobna sytuacja. Pierwszy raz od tamtego czasu wejdziemy w recesję, globalny świat pewnie się przebiegunuje, Unia Europejska i strefa euro staną przed problemem utrzymania stabilności i jednoci. W tym wszystkim Polska i Podlasie muszą się znaleźć. Co do gospodarki polskiej to wiele już powiedziałem. Musi się diametralnie zmienić podejście do niej, w stronę większej wolności społecznej i gospodarczej. W skali regionu tendencje muszą być podobne, bez wskazaniem i wzmocnieniem obszarów kluczowych, które stanowią powinny istotę naszej, podlaskiej gospodarki. Nie będę wymieniał jakie, bo chyba wszyscy to wiemy. Jednak, jak Pan wspominał dyskusja o nowych wyzwaniach jest niezbędna, bo musimy szybko reagować na nowe trendy światowe. Priorytety gospodarcze i społeczne powinny się znacznie zmienić, chociażby w obszarze bliskiej mi nauki i edukacji, ale również w sektorach przemysłowych i usługowych. Kryzys daje nam szansę, bądźmy aktywni i ją wykorzystajmy, bo jak pisał Kierkegaard „... do tego żeby żyć zwyczajnie, trzeba mieć dużo odwagi”.

Co trzeba wiedzieć o pracy zdalnej?

2020 rok i czas pandemii postawił przed przedsiębiorcami nowe wyzwanie: prowadzenie firmy przy wprowadzonych ograniczeniach w przemieszczaniu się i unikaniu bezpośredniego kontaktu z innymi ludźmi. Firmy, które do tej pory nie miały styczności z pracą zdalną z dnia na dzień musiały stawić jej czoła.

Spójrzmy prawdzie w oczy. Mimo licznych poradników i wskazówek praca zdalna w przeważającej liczbie przypadków nie będzie dawała takich samych efektów, jak praca w biurze, a kontakt pośredni nie będzie dawał tyle samo satysfakcji, co kontakt bezpośredni. Zmiany w komunikacji i sposobie pracy są nieuchronne i dlatego warto jak najszybciej zacząć je wdrażać, testować, analizować i wyciągać wnioski, a następnie optymalizować. Firmy, które w najszybszym czasie się dostosują i wypracują swój indywidualny model pracy mają największe szanse na przetrwanie i wyprzedzenie konkurencji w tym niestabilnym czasie.

Co jest najważniejsze w pracy zdalnej?

Po pierwsze: Komunikacja i elastyczność

Praca w domu stwarza ryzyko, że pozostaniemy w „trybie domowym”. Dobry manager powinien stworzyć pracownikom zarys dnia rozpoczynając od porannej odprawy w postaci tele- lub wideokonferencji. Dzięki temu pracownik będzie zmotywowany, by wstać, zrobić kawę i przygotować się do porannej odprawy o godz. 8:00. Wykona swoje poranne rytuały, jak każdego dnia gdy wychodził do pracy. Następnie, podczas grupowej rozmowy w zespole, każdy będzie mógł określić cele i wyzwania na dany dzień oraz omówić bieżące sprawy. Po odprawie pracownicy poza mailami powinni być korzystać ze wspólnego komunikatora przez cały dzień pracy. Jeśli do tej pory rozwiązanie to nie jest wdrożone w Waszej firmie, to przyszedł na nie czas. Może to być to nawet darmowy komunikator jak Google Hangouts, Skype, WhatsApp, a nawet Messenger. Oczywiście wybór programu musi być uzależniony od wielu czynników wpływających na pracę firmy. Prócz funkcji należy zwrócić też uwagę na bezpieczeństwo pracy.

Wspólna komunikacja przez cały dzień, pozwoli Wam szybko rozwiązywać wspólne wyzwania i uzyskiwać natychmiastowy feedback dostępny dla całego zespołu, bez konieczności powielania pytań. Komunikator skróci też czas oczekiwania na odpowiedź i upewni Was, że wszyscy pracownicy na bieżąco odczytują wiadomości i faktycznie realizują zadania związane z firmą. Będzie to dla nich dodatkowa motywacja, by skupić się na pracy w domu przepelnionym „rozpraszaczami”.

Pamiętajcie też, że dobry manager będzie elastyczny i podejdzie indywidualnie do każdego pracownika. Jeśli, np. nie zapewnicie pracownikowi komputera, jego dziecko może mieć w tym czasie lekcji online lub po prostu będzie musiał pomóc dziecku. Dlatego zaufajcie mu i poproście, by każdy pracownik informował Was, jeśli w ciągu dnia nie będzie mógł pracować od 8.00 do 16.00. Wypracujcie wspólne rozwiązanie. Najważniejsza jest komunikacja między Tobą i zespołem oraz członkami zespołu. Negatywne nastawienie do pracy jednego członka lub długi czas oczekiwania na kontakt może demotywować. Dlatego ważne, by o systemie pracy danego pracownika, wiedział cały zespół. Powinniście też pamiętać o przerwach dla rozluźnienia atmosfery i rozmowach, które będą pozytywnie wpływać na morale grupy i kreatywność. Pamiętaj, że najważniejsza jest współpraca w zgranym zespole, która pozwoli realizować bez opóźnień kolejne projekty.

Po drugie: Listy zadań widoczne dla całego zespołu

Ludzie w zespole lubią czuć się komfortowo na swoim stanowisku i interesować się tylko swoimi zadaniami, a jednocześnie chcą wiedzieć co robi reszta zespołu. Dostępne dla wszystkich listy zadań, które omawiacie w trakcie odprawy pomogą Ci zmotywować pracowników i określić względny czas pracy do wykonania zadań w skali tygodnia. Jednym z najprostszych programów do zarządzania i tworzenia projektów jest Trello, które w podstawowej wersji zapewnia darmowy dostęp do 10 tablic. Umożliwi to pracę dla 10 zespołów o dowolnej liczbie członków. Praktyczne instrukcje zastosowania programu znajdziesz na YouTube. Praktycznie każdego tygodnia opracowuje listę imiennie przypisanych do siebie zadań spiętych z mailem, które wykreśla po wykonaniu.

Jeśli ich wykonanie wymaga zaangażowania zespołu, można oznaczyć jego poszczególnych członków, by każdy otrzymywał powiadomienie o stanie wykonania danego zadania. Dodatkowo do każdego zadania mogą być dodawane dokumenty, załączniki oraz komentarze, które są widoczne dla wszystkich osób przypisanych do projektu. Na koniec każdego tygodnia podczas odprawy możecie podsumować każde zadanie, wyzwania jakie ze sobą niosło i określić czas, który był niezbędny do realizacji. Ułatwi to planowanie pracy w kolejnym tygodniu. Dodatkową korzyścią będzie Twoja wiedza na temat obciążenia pracą danego pracownika i możliwości przesuwania zadań między nimi, by przyspieszyć realizację projektu.

Po trzecie: Elektroniczny obrót dokumentacji i wspólna baza wiedzy

Podczas wykonywania różnych zadań niezbędne jest często współtworzenie dokumentu i omawianie go na bieżąco. Poza tym ważne jest, by przygotowany projekt był dostępny we wspólnej bazie danych. Najpopularniejszym narzędziem do pracy grupowej jest Google Drive, który zapewni Wam dostęp na wielu poziomach, pozwoli na dzielenie się dokumentacją i oszczędzi czas poświęcany na wysyłanie maili z materiałami. Dodatkowym atutem trzymania dokumentów w chmurze jest możliwość korzystania z niej również w delegacjach oraz praca w nietypowych warunkach bez konieczności dostępu do służbowego komputera czy dysku zewnętrznego.

Praca zdalna to jednocześnie ogromne wyzwanie, zarówno dla pracodawcy, jak i pracownika. Od pracodawcy wymaga się zaufania i elastyczności, a od pracownika samodyscypliny i motywacji do pracy. Pracodawca chce jednocześnie kontrolować pracownika, ale też nie demotywować go i nie rozpraszać nieustannymi pytaniami. Pracownik chce wykonać swoją pracę tak dobrze, jak aktualnie jest to dla niego możliwe. Znalezienie optymalnego sposobu na pracę zdalną to przede wszystkim kompromis. Umożliwienie komunikacji całego zespołu i widoczność zadań (bez konieczności bezpośredniego zaangażowania się w każdą drobną decyzję czy problem) zmotywuje pracowników do działania, gdyż zapewni im podobne środowisko pracy, jakie mieli w firmie. Umożliwi kontakt na kilku płaszczyznach. Dodatkowo pracownicy wykonując wspólne projekty będą się wzajemnie mobilizować. Osoby, których zadania nie są zależne od innych skupią się na check-listach i wywiązaniu się z wyznaczonych celów.

Należy pamiętać, że w pracy zdalnej, tak jak w stacjonarnej najważniejsze jest zaangażowanie każdego pracownika i świadomość wspólnego celu całej firmy.

Marta Molska

współwłaściciel agencji marketingu internetowego DO IT crew sp. z o. o.



marta.molska@doitcrew.pl
tel.509 796 443
www.doitcrew.pl

Podsumowanie badania ankietowego przedsiębiorców przeprowadzonego w okresie 5 - 19.05.2020 roku na temat

wpływu koronawirusa na biznes oraz oczekiwanych form pomocy.

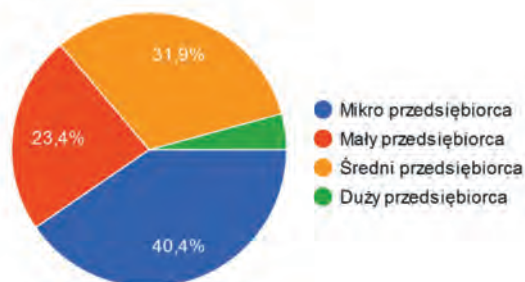
1

W badaniu udział wzięto 47 przedsiębiorców, w tym:

- a) 40,4% mikro przedsiębiorców.
- b) 23,4 małych przedsiębiorców.
- c) 31,9% średnich przedsiębiorców.
- d) 4,3% dużych przedsiębiorców.

Wielkość firmy

47 odpowiedzi



2

Na pytanie o zatrudnienie w styczniu 2020r. i kwietniu 2020r. przedsiębiorcy udzielili odpowiedzi, że:

- a) 63,8% przedsiębiorców nie wskazało zmian w zatrudnieniu w badanym okresie.
- b) 27,6% zmniejszyło zatrudnienie w kwietniu w stosunku do stycznia br.
- c) 8,6% przedsiębiorców zwiększyło zatrudnienie w stosunku do stycznia 2020r.

W styczniu 2020 roku łącznie było zatrudnionych 2792 osób w ankietowanych firmach. Zatrudnienie zmniejszyło się o 33 pracowników w kwietniu w stosunku do stycznia 2020 r.

3

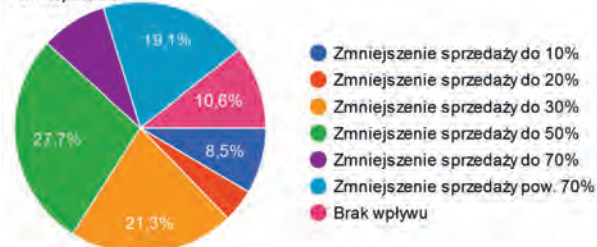
W jaki sposób pojawienie się koronawirusa wpłynęło na Państwa sprzedaż?

- a) 27,7% wskazało zmniejszenie sprzedaży do 50%.
- b) 21,3% wskazało zmniejszenie sprzedaży do 30%.
- c) 19,1% wskazało zmniejszenie sprzedaży powyżej 70%.
- d) 10,6% wskazało na brak wpływu koronawirusa na sprzedaż.
- e) 8,5% wskazało zmniejszenie sprzedaży do 10%.
- f) 8,5% wskazało zmniejszenie sprzedaży do 70%.
- g) 4,3% wskazało na zmniejszenie sprzedaży do 20%.

Tylko 5 podmiotów (10,6%) wskazało na brak wpływu koronawirusa na wielkość sprzedaży. Pozostałe podmioty w przedziale od 10% do powyżej 70% oceniły spadek wartości sprzedaży.

W jaki sposób pojawienie się koronawirusa wpłynęło na Państwa sprzedaż?

47 odpowiedzi



4

Jakie zagrożenia przewidują Państwo w związku z negatywnym wpływem koronawirusa na prowadzoną działalność?

Możliwe do zaznaczenia jest kilka odpowiedzi.

- a) 69,6% wskazuje obawę o zachowanie płynności firmy.
- b) 60,9% wskazuje obawę wystąpienia zatorów płatniczych.
- c) 52,2% wskazuje na zmniejszenie produkcji.
- d) 16,9% obawia się, że będzie musiało dokonać redukcji etatów w firmie.
- e) 17,4% wskazuje na obawy związane z brakiem dostaw od kooperantów zagranicznych.
- f) 15,2% obawia się konieczności zawieszenia działalności gospodarczej.
- g) 15,2% obawia się braku dostaw od kooperantów krajowych.
- h) 12,8% wskazuje na zagrożenia zerwania łańcuchów dostaw.

5

Jak według Pani / Pana obecna epidemia koronawirusa wpłynie na Państwa wyniki finansowe na koniec roku?

- a) 50% ankietowanych jest przekonanych, że wyniki finansowe będą gorsze, ale trudno jest je obecnie oszacować.
- b) 23,9% ankietowanych sądzi, że wyniki finansowe będą gorsze o 50% w stosunku do założenia.
- c) 19,6% ankietowanych sądzi, że wyniki finansowe będą gorsze o 30% w stosunku do założenia.
- d) Pozostali wskazują brak wpływu pandemii na wyniki finansowe firmy.

6

Jakie inne problemy pojawiły się w Państwa firmie w dobie pandemii koronawirusa?

- a) Ankietowani wskazują głównie na brak możliwości prowadzenia określonej działalności gospodarczej. Zakaz w mniejszej lub większej części dotyczy wszystkich ankietowanych.
- b) Jako kolejny problem przedsiębiorcy podają brak ciągłości zleceń na oferowane usługi. Nastąpiło zawieszenie działalności gospodarczej w niektórych sektorach, przez co spowolnione zostały procesy bieżącej działalności oraz inwestycyjnej. Niemożliwe jest planowanie prowadzenia biznesu z powodu dynamicznie zmieniającej się sytuacji epidemicznej.
- c) Zachwiany został łańcuch dostaw – występuje dłuższe oczekiwanie na komponenty, trudniejszy jest dostęp do towarów lub występuje ich całkowity brak.
- d) Utrudniony jest kontakt z klientami, z kontrahentami z uwagi na konieczność przejścia na system pracy zdalnej. Część przedsiębiorców wskazuje na wystąpienie wolnych mocy przerobowych. Kolejni przedsiębiorcy wskazują na brak możliwości przesunięcia załogi w inne sfery działalności firmy. Inni zaś wskazują na brak rąk do pracy z uwagi na przebywanie części załogi w domu z dziećmi.
- e) Z jednej strony dużym problemem jest obowiązek opłacenia VAT-u za faktury nieuregulowane przez odbiorców oraz występuje problem z uregulowaniem innych kosztów stałych, w szczególności przez mikro i małe firmy. Z drugiej strony brak

jest możliwości odzyskania należności od kontrahentów krajowych i zagranicznych (dłuższe terminy płatności, zatory płatnicze, zawieszenia działalności, upadłości).

f) Przedsiębiorcy skarżą się wyraźnie na opieszałość władz samorządowych i rządowych w łagodzeniu skutków pandemii: brak ulg w podatkach, przetrzymywanie spraw w urzędach, utrudniony kontakt z pracownikami urzędów.

g) Przedsiębiorcy podnoszą problem konieczności dostosowania zakładów pracy do zaostrzonych wymagań higienicznych jako dodatkowy koszt prowadzenia działalności.

h) Większość przedsiębiorców żyje w dużym stresie i niepewności co do możliwości przetrwania ich firm w kryzysie. Przedsiębiorcy jednocześnie walczą o utrzymanie stanowisk pracy na dotychczasowym poziomie.

7

Jakie są oczekiwania Państwa w zakresie udzielenia pomocy firmie?

a) Większość przedsiębiorców mówi jednym głosem jakie ma oczekiwania: przede wszystkim przedsiębiorcy oczekują szybszych i prostszych form dofinansowań wzorem innych krajów europejskich.

b) Ponadto przedsiębiorcy oczekują jasnych i przejrzystych zasad udzielania pomocy tzw.: tarcz antykryzysowych.

c) Poza tym istotne jest dofinansowanie do miejsc pracy, preferencyjne kredyty i zmniejszenie obciążeń podatkowych.

d) Przedsiębiorcy, którzy nie mogą pracować oczekują szybkiego zniesienia zakazu (ograniczeń) wykonywania określonej działalności gospodarczej.

8

Czy Twoja firma skorzystała z form wsparcia oferowanych przez rząd? Jeżeli tak zaznacz, z których. Wybierz jedną lub więcej odpowiedzi.

a) 51,2% ankietowanych skorzystało ze zwolnienia w opłacie składek ZUS.

b) 30,2% ankietowanych nie skorzystało do tej pory z żadnych form wsparcia.

c) 21,2% ankietowanych skorzystało z pożyczki z Urzędu Pracy.

d) 17% ankietowanych skorzystało z dofinansowania wynagrodzeń.

e) 14,8% ankietowanych uzyskało dofinansowanie z FGŚP.

f) 12,7% ankietowanych uzyskało odroczenie płatności podatków.

g) 10,6% ankietowanych uzyskało dofinansowanie przestojowego.

h) 4,2% ankietowanych uzyskało pomoc z BGK.

i) 2,1% ankietowanych uzyskało pomoc ze środków miasta lub gminy.

9

Czy dotychczasowa pomoc rządu spełniła Państwa oczekiwania? Jeżeli spełniła, to w jakim zakresie?

a) 72% ankietowanych uzyskała tę pomoc w stopniu minimalnym lub nie spełniła ona ich oczekiwań.

b) 16,4% ankietowanych złożyło wnioski, ale nie znają rezultatu ich rozpatrzenia.

c) 11,6% ankietowanych nie korzystała do tej pory z pomocy rządu.

10

Jeżeli pomoc nie spełniła oczekiwań, to w jakim zakresie?

a) Większość przedsiębiorców podnosi temat zbyt długiego, biurokratyzowanego i skomplikowanego procesu składania wniosków o wsparcie. Kolejny problem to długi okres oczekiwania na rozpatrzenie wniosków, bez możliwości śledzenia na jakim etapie jest ten proces (brak odpowiedniego systemu informatycznego).

b) Trudny dostęp do środków finansowych ze względu na wprowadzone pułapy i wymogi niezbędne do uzyskania dofinansowania.

c) Małe i średnie przedsiębiorstwa punktują niewystarczającą pomoc skierowaną w ich kierunku.

d) Ankietowani wskazują również na niewystarczającą wysokość pomocy finansowej, która jest nieadekwatna do kosztów prowadzenia działalności.

e) Kolejny problem to długi okres oczekiwania na wpływ środków pomocowych do firm.

11

Jakie macie Państwo pomysły na dodatkowe formy pomocy? Przedsiębiorcy podnoszą kwestie:

a) Zwolnienia z konieczności opłat podatków lokalnych (od nieruchomości, śr. transportu), odroczenia rat kredytowych, a także udzielanie rządowego bezzwrotnego wsparcia finansowego.

b) Podwyższenia kwoty wolnej od podatku do min. 30000 rocznie, obniżenia podatku dochodowego dla mikroprzedsiębiorców do 15%, obniżenia podatku VAT, zwolnienie z ZUS.

c) Większego wsparcia marketingowego polskich produktów.

d) Stworzenia nowego, nisko-procentowanego produktu bankowego dla firm mających zatory płatnicze.

e) Przedłużenia realizacji projektów unijnych.

f) Jak najszybszego rozliczania wniosków o płatność.

12

Jakiej formy wsparcia oczekują przedsiębiorcy od IPH?

a) Ankietowani oczekują reprezentacji ich interesów w rozmowach z władzami. Na szczeblu samorządowym - wystąpienia do Prezydenta Miasta o zwolnienie przedsiębiorców z opłat strefy płatnego parkowania lub ustanowienia kosztów kart parkingowej w takiej wysokości jak dla mieszkańców. Natomiast na szczeblu krajowym - pomocy w zniesieniu zakazu świadczenia usług oraz pomocy przy ustawowym skróceniu terminów płatności.

b) Wskazują również na konieczność organizacji webinarium lub szkoleń on-line z zakresu wsparcia merytorycznego w interpretacji przepisów prawnych dotyczących tarcz antykryzysowych, aplikowania o środki z innych źródeł pomocowych.

c) Członkowie IPH oczekują także promocji wzajemnej usług i produktów. Inicjowania współpracy między firmami członkowskimi oraz pomocy w pozyskiwaniu nowych klientów krajowych i zagranicznych.

Podstawowe wnioski z badania:

1. Ankiety wypełniło 48 podmiotów, w większości są to członkowie IPH.

2. Udzielone odpowiedzi wskazują, że sytuacja przedsiębiorców jest niepewna. Oszacowanie wpływu koronawirusa na kondycję przedsiębiorstw jest zbyt wczesne i nie pokaże pełnego obrazu.

3. Główną obawą ankietowanych jest obawa zagrożenia płynności finansowej (70%) i powstania zatorów płatniczych (61%).

4. Przedsiębiorcy jednoznacznie wskazują na powiązanie tematu zbyt powolnego uwalniania gospodarki z coraz bardziej rosnącymi potrzebami w zakresie pomocy państwa i samorządu. Od samorządu oczekują zmniejszenia obciążeń podatkowych, od rządu realnego i szybkiego wsparcia finansowego.

5. Największe trudności napotkały firmy mikro i małe, które szacują spadek sprzedaży o co najmniej 50%.

6. Kilkanaście firm zmuszonych było do zwolnienia pracowników.

7. Ankietowani podkreślają dużą niepewność w zakresie wykładni prawa, stąd oczekują wsparcia merytorycznego oraz pomocy we wspólnej reprezentacji ich postulatów przed organami władzy rządowej i samorządowej.

Biebrza w ogniu

Z Andrzejem Grygorukiem, dyrektorem
Biebrzańskiego Parku Narodowego
rozmawia Adam Walicki – prezes Instytutu Kronenberga

Adam Walicki - W kwietniu 2020 roku wielki pożar strawił 5,5 tys ha Biebrzańskiego Parku Narodowego. To wielka strata dla ojczystej przyrody, a także dramat dla województwa podlaskiego. Co stanowi o tak wielkiej unikatowości Biebrzańskiego Parku Narodowego w Polsce i w Europie?

Andrzej Grygoruk - Wieloletni dyrektor Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie, prof. Zygmunt Denysiuk wartość przyrodniczą parków narodowych oceniał według trzech kategorii: dzikości, bioróżnorodności i unikalności. We wszystkich tych kategoriach Biebrzański Park Narodowy jest sklasyfikowany wysoko. Bagna Biebrzańskie są unikalne, bo jest to jedyny w Europie tak duży obszar niemieliorowanych bagien i torfowisk związanych z naturalną doliną rzeki Biebrzy. Występują tu znaczne powierzchnie naturalnych zbiorowisk roślinnych torfowisk niskich oraz bogaty świat zwierząt. W parku można spotkać łosie, bobry, wydry, wilki, a także ponad 280 gatunków ptaków, w tym ponad 180 gatunków lęgowych tj. ok. 60% gatunków lęgowych ptaków Polski i ok. ok. 54% gatunków ptaków Europy. Dla wodniczki i orlika grubodziobego Kotlina Biebrzańska jest najważniejszą ostoją w Polsce i w Unii Europejskiej. Kolejne 8 gatunków: błotniak stawowy, cietrzew, derkacz, dubelt, uszatka błotna, kropiatka, rybitwa czarna i rybitwa białoskrzydła, osiągają tu największe liczebności w Polsce i w Europie.

Czy można już oszacować straty po wielkim kwietniowym pożarze?

O stratach dowiemy się niebawem obserwując zjawiska pogodowe oraz efekty badań porównawczych i inwentaryzacji prowadzonych przez pracowników Parku, oraz wielu naukowców, w tym zespołu Instytutu Badawczego Leśnictwa, który otrzymał specjalny grant z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Obecnie jest za wcześnie na jakiegokolwiek podsumowanie.

Czy kwietniowy pożar może być sygnałem do nowego spojrzenia na walory Biebrzy i ochronę dziedzictwa przyrodniczego? Co trzeba zrobić, aby taka tragedia już więcej się nie wydarzyła? Czy można było tego uniknąć?

Niestety w lata suche pożary są ogromnym zagrożeniem w dolinie Biebrzy, szczególnie gdy zapali się torf, czyli przesuszone, pozbawione wody torfowisko oraz w czasie gdy rozpocznie się już okres lęgowy ptaków. Pomijając kwestie podpalenia, obecny pożar, jest skutkiem trwającej od ubiegłego roku suszy oraz ciepłej i bezśnieżnej zimy, a w związku z tym brakiem retencji zimowej w postaci śniegu i lodu i wiosennych roztopów wypelniających wodą całą dolinę Biebrzy, niekiedy utrzymujące się aż do połowy czerwca. Aby uniknąć tak rozległych pożarów musimy niestety zbudować drogi dojazdowe dzielące obszar Parku na mniejsze fragmenty. Napisałem "niestety" bo zaraz pojawił się zarzut, że te drogi staną się miejscem wnikania ludzi w głąb Parku i zwiększonej penetracji w ostojach rzadkich zwierząt.

Jakie wnioski na przyszłość można już teraz wyciągnąć z tego wielkiego pożaru?

Po pierwsze - obecny pożar nie rozprzestrzeniłby się na taką powierzchnię, gdyby była droga lub drogi dojazdowe przecinające bagna na północ. Po drugie - pożar byłby jeszcze większy, gdyby nie wyremontowana przez Park z Funduszu Leśnego droga od leśniczówki Grzędy na Nowy Świat, którą dowożono wodę. Uratowano w ten sposób obecny obszar ochrony ścisłej BbPN "Czerwone Bagno" - jeden z najstarszych rezerwatów przyrody z 1925 roku i rezerwat "Grzędy", którego 100 rocznice będziemy obchodzili za rok. Niezbędna okazała się również droga technologiczna w "Trójkącie" wzdłuż Kanału Woźnawiejskiego, oraz woda w tym Kanale, spiętrzona przez jaz i progi. Dzięki tym inwestycjom, realizowanym przez Park ze środków Unii Europejskiej w ramach projektu Renaturyzacji, zatrzymano ogień.

Faktem są zjawiska powodujące ocieplenie klimatu i susze ... Co najbardziej zagraża przyrodzie Biebrzańskiego Parku Narodowego w 2020 roku? Jak wielkim zagrożeniem dla środowiska jest człowiek i jego niefrasobliwe zachowania? Czy to jest efekt dotychczasowych, historycznych praktyk gospodarowania, a może braku wiedzy, braku świadomości?

Zagrożen jest wiele. Podstawowym problemem Parku jest duży udział własności prywatnej. W BbPN jest 40% gruntów prywatnych, w większości nieużytków wg. klasyfikacji rolniczej, przez wiele lat nieużytkowanych z różnych względów, przede wszystkim ze względu na niską wartość jako źródła paszy i braku możliwości użytkowania mechanicznego. Symbioza rolnictwa i ochrony przyrody, nie tylko na Bagnach Biebrzańskich, skończyła się jakieś 40-50 lat temu, za wyjątkiem niewielkich obszarów koto Brzostowa i kilku innych wsi, gdzie nadal w dolinie wypasa się bydło. Od kiedy rolnicy sprzedali konie i przesiedli się na traktory dzikie nadbiebrzańskie łąki zaczęły zarastać przez gatunki inwazyjne i lekkonasienne. Pojawienie się w 2008 roku programów rolnośrodowiskowych spowodowało ponowne zainteresowanie nie tyle użytkowaniem bagiennych łąk i pozyskaniem siana, ile pozyskaniem dopłat unijnych.

Jak wygląda obecnie użytkowanie gruntów rolnych położonych na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego? Jak można obecne konflikty zamienić we współpracę?

Ponieważ ustawodawca dał możliwość ubiegania się w ARiMR o dopłaty do gruntów Skarbu Państwa będących w użytkowaniu parku narodowego bez jego zgody, wiele Spółek i osób prywatnych wykorzystywało to przez lata. W efekcie Park stał się policjantem pilnującym swojej własności, a także dochodów, które jako Państwowa Osoba Prawna musi zabezpieczyć na swoje utrzymanie. Ponadto, zgodnie z ustawą o ochronie przyrody, jedyną formą oddania gruntów parku narodowego w użytkowanie jest przetarg nieograniczony. To głównie powoduje niezadowolenie miejscowych "rolników", którzy całą winą obarczają Park za to, że dzierżawcami są osoby z zewnątrz i "Spółki z Warszawy", które nie dość, że pobierają duże dopłaty, ale też niszczą biebrzańskie łąki ratrakami, a może i podpalają łąki, kiedy nie skoszą. Starania Parku o zmianę przepisów, aby dopłaty w przypadku użytkowania działek parku narodowego otrzymywał ten kto ma na to zgodę parku, wprowadzono ustawą od 1 października 2019 roku. Natomiast nadal nie jest unormowana sprawa przetargów, aby grunty Parku mogły być dzierżawione w pierwszej kolejności przez mieszkańców gmin na których położony jest park. Czy to uspokoi napięcie pomiędzy Parkiem a miejscowymi "rolnikami" czas pokaże.

Polityka melioracyjna na obszarach cennych przyrodniczo to dziś trudny temat. Kto i dlaczego popełnił tyle planistycznych błędów? Czy można w większym stopniu słuchać opinii ekologów i prowadzić z nimi trudny ale potrzebny dialog?

Chyba już dziś nikt nie myśli o melioracji tylko poprzez budowę kanałów i rowów odwadniających? Tak było w XIX wieku, kiedy jedynym celem było osuszanie bagien i mokradł. Dzisiaj wiemy jak ważną rolę odgrywają torfowiska. Warto słuchać opinii ekologów co staramy się prezentować w każdym "Wieściach z Parku" (gazeta BbPN). W ostatnim numerze (nr 28) w artykule prof. Wiktor Kotowski pt. "Bagna dla klimatu" prezentuje bardzo interesujące wnioski i propozycje. Warto się z nimi zapoznać, by inaczej spojrzeć na Bagna Biebrzańskie.

Torfowisko odwodnione przestaje być bagem. Oznacza to że z "akumulatora" węgla zmienia się ono w znaczące źródło emisji CO2. Powstrzymanie tych emisji jest dziś absolutnie konieczne dla ograniczenia efektu cieplarnianego. Wymaga to podjęcia szybkich działań renaturyzacyjnych: podniesienia poziomów wody, zaniechania intensywnej uprawy torfowisk w warunkach odwodnienia oraz zaprzestania wydobycia torfu. Kilka procent łądów pokrytych bagnetami retencjonuje tyle wody (ok. 17 tys. km²), co wszystkie pozostałe gleby świata. Szczególnie w czasie susz sąsiedztwo bagien może być zbawienne. Nie tylko dlatego, że bagna generują opady konwekcyjne, ale też w związku z tym, że zwiększając wilgotność powietrza skutecznie ograniczają wysychanie innych okolicznych obszarów - w tym rolniczych. Osuszając bagna sprawiliśmy jednak, że znacznie więcej wody spływa dziś bezpośrednio do rzek lub wsiąka w głąb gleby, a lokalne krążenie wody w efekcie zmalało.

To czego pilnie potrzebujemy to efektywne instrumenty finansowe i administracyjne pozwalające na realizację nawodnień - w szczególności ukierunkowanych na ochronę klimatu dopłat dla rolników gospodarujących dziś na glebach torfowych.

Trasy Rail Baltica i Via Carpatia będą przebiegały przez Bagna Biebrzańskie. Jakie mogą być konsekwencje tych znaczących dla rozwoju województwa podlaskiego i regionu decyzji infrastrukturalnych dla unikatowej przyrody? Co może ograniczyć negatywne skutki tych decyzji? Jakże są szanse na tagodzenie napięć między gospodarką a ochroną środowiska?

To, że planuje się przebieg inwestycji liniowych przez Bagna Biebrzańskie to niewątpliwie brak zrozumienia wartości przyrodniczych tego obszaru i funkcji jaką pełni w systemie ochrony tj. jako najwyższa forma ochrony przyrody i powiązany z innymi obszarami cennymi przyrodniczo korytarz migracyjny dla dużych ssaków. Kilkanaście lat temu proponowałem, aby dwutorowa linia kolejowa Warszawa - Trakiszki przebiegała z Tuszczu do Ostrołęki i dalej nowo wybudowanym odcinkiem (przecinając dolinę Narwi w najwyższym miejscu koto Nowogrodu) w kierunku Białej Piskiej, Ełku, Olecka i Suwałk. Trasa ta byłaby krótsza od obecnie biegnącej linii do Białegostoku, potem do Ełku, o co najmniej 40 km, ominęła by dolinę Biebrzy, koma miałaby szybkie połączenie z Warszawą przez Ostrołękę, połączenie kolejowe uzyskało by Kolno, na wypadek awarii na tej trasie byłaby możliwość objazdu obecną trasą. W jednej z wypowiedzi potraktowano mnie jak Cara Rosji, który narysował prostą linię z Moskwy do Sankt Petersburga i tak powstała kolej. Niestety teraz

oprócz planowanej rozbudowy o drugi tor linii kolejowej przez Biebrzę w Osowcu, planuje się równoległe drogi ekspresową S16. Nie mam pomysłu co może ograniczyć przecięcie doliny Biebrzy przez blisko siebie biegnące dwa pasy transportowe tak dużych inwestycji komunikacyjnych. Wiem co się stanie. Korytarz migracyjny dużych zwierząt kopytnych np. łosi, a także wilków i rysi, a tym samym dolina Biebrzy chroniona w największym parku narodowym zostaną przecięte, a wręcz rozdzielone. Te inwestycje będą nie do przejścia przez żadne duże zwierzęta.

Panie Dyrektorze. Czy wierzy Pan w to, że przyrodę można poprawiać w taki sposób, aby zminimalizować negatywny tego skutki?

Przyrodę w parku narodowym można tylko poprawiać. Natomiast warto przytoczyć tu treść, chyba nie zawsze właściwie rozumianą, art. 34 ust. 1. ustawy o ochronie przyrody "Jeżeli przemawiają za tym konieczne wymogi nadrzędnego interesu publicznego, w tym wymogi o charakterze społecznym lub gospodarczym, i wobec braku rozwiązań alternatywnych, właściwy miejscowo regionalny dyrektor ochrony środowiska, może zezwolić na realizację planu lub działań, mogących znacząco negatywnie oddziaływać na cele ochrony obszaru Natura 2000 lub obszary znajdujące się na liście, o której mowa w art. 27 ust. 3 pkt 1, zapewniając wykonanie kompensacji przyrodniczej niezbędnej do zapewnienia spójności i właściwego funkcjonowania sieci obszarów Natura 2000". No właśnie "i wobec braku rozwiązań alternatywnych, zapewniając wykonanie kompensacji przyrodniczej". Tu zadajmy sobie pytanie "czy nie ma rozwiązań alternatywnych?" i jaką to kompensację przyrodniczą dla przyrody biebrzańskiej będziemy mieli w zamian?

Pandemia to przewrotnie nazywając... ulga dla przyrody. To także przyczyna kataklizmu w turystyce. Jak turystyka biebrzańska reaguje na zatrzymanie ruchu turystycznego, zamknięcie szlaków i obiektów turystycznych? Ile czasu potrzeba, aby sytuacja wróciła do stanu sprzed koronawirusa? Jak powinna wyglądać pomoc dla przedsiębiorstw turystycznych?

Z powodu epidemii COVID-19 tracimy wszyscy. Park traci na dochodach z turystyki i udostępniania. Podobnie tracą hotele, gospodarstwa agroturystyczne i gościnne, które obsługują ruch turystyczny. Park liczy na większą dotację celową, natomiast pomocą dla hoteli i gospodarstw powinny być zwolnienia z podatków i opłat obowiązkowych.

Co powinno się zmienić w sposobie spojrzenia decydentów na wartości dziedzictwa przyrodniczego? Jakie zmiany są konieczne w rozwiązaniach prawnych? Czy jedyną drogą są obostrzenia, ograniczenie dostępu, zwiększony monitoring? Jak jest rola edukacji?

Edukacja ekologiczna to kształtowanie świadomości. Uważam, że jest skuteczna w okresie przedszkolnym i szkolnym i kończy się gdzieś w okresie studiów. Tak jak mówi przysłowie "czym skorupka za młodu nasiąknie tym na starość trąci". Niestety z wiekiem, siła oddziaływania edukacji ekologicznej maleje. U osób dorosłych zaczyna przeważać potrzeba osiągnięcia korzyści materialnych i jeżeli w młodości nie "nasiąkli" potrzebą poszanowania przyrody, mamy to co mamy, palimy śmieci, podpalamy wysypiska, a w końcu podpalamy tereny najcenniejsze przyrodniczo

jakim są parki narodowe itd. Potem już nie pomagają żadne kary, chociaż są niezbędne tak, jak w ruchu drogowym. Na szczęście są też ludzie wyedukowani, czyli mający w sobie to coś, co wynieśli z młodości - troskę nie tylko o przyrodę i samego siebie, ale otaczający nas Wszechświat.

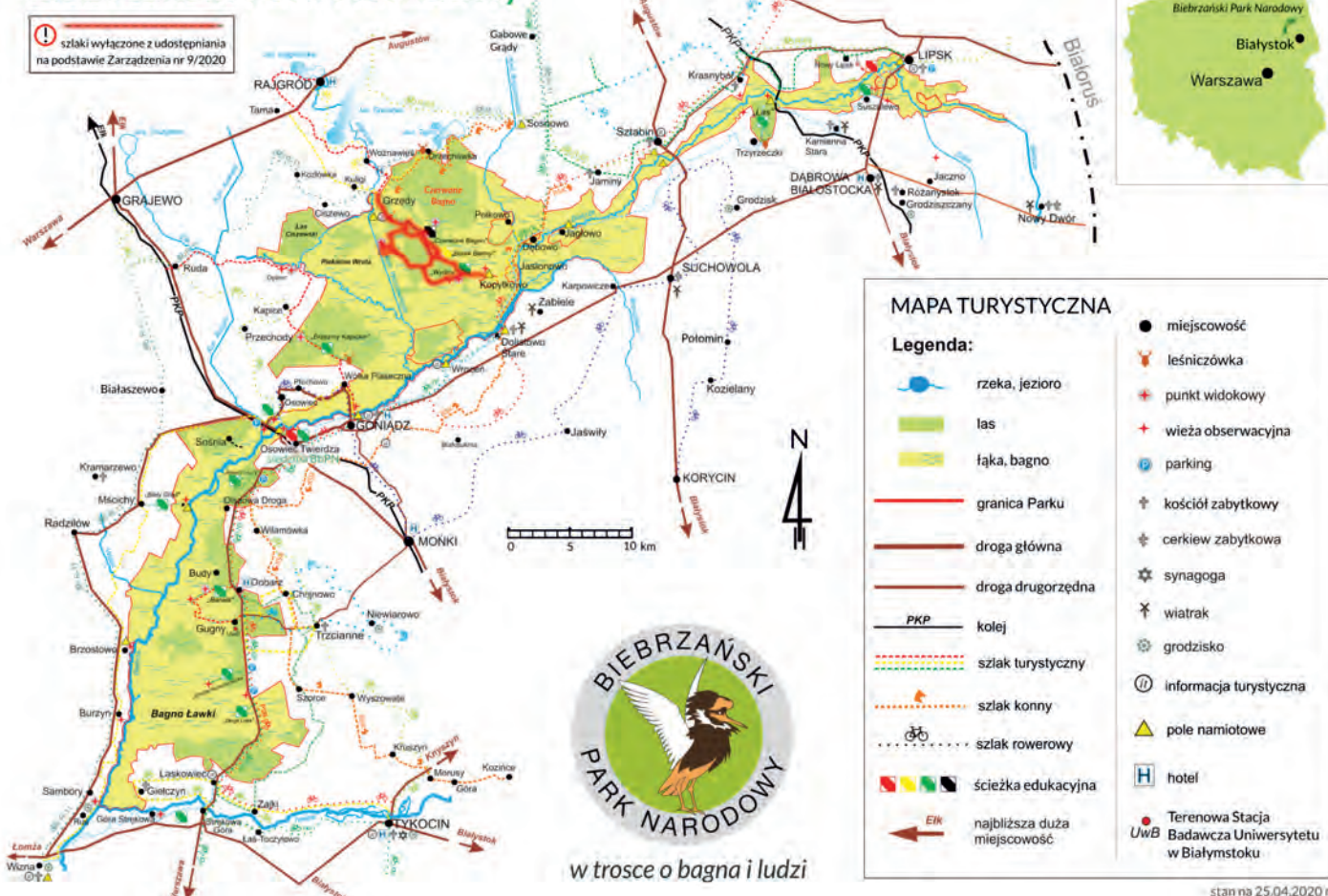
Unia Europejska w zdecydowanej formie promuje działania związane z projektem Europejskiego Zielonego Ładu. Jak Pan ocenia proponowane przez Brukselę rozwiązania. Czy takie pospolite ruszenie w Europie przyniesie pozytywne zmiany w stanie środowiska, w czystości powietrza, w minimalizacji zagrożeń ze strony człowieka?

Europejski Zielony Ład to - jak można przeczytać, to "plan działania na rzecz zrównoważonej gospodarki UE". Chce się to osiągnąć poprzez przekształcenie wyzwań związanych z klimatem i środowiskiem w nowe możliwości we wszystkich obszarach polityki, a także zadbanie o to, by transformacja była sprawiedliwa i sprzyjała włączeniu społecznemu". Trzeba to teraz przetożyć na działania i sposób ich finansowania tak, aby włączyć w to całe społeczeństwo. Tak jak napisałem wyżej, części społeczeństwa nie trzeba przekonywać i sami, nie oczekując środków z zewnątrz, będą działali na rzecz Klimatu. Na terenie Parku martwimy się o każde drzewo, budujemy zastawki na dawnych rowach melioracyjnych, prowadzimy duży projekt renaturyzacji stosunków wodnych w Basenie Środkowym doliny Biebrzy, aby jak najdłużej woda pozostawała w Parku itd. Część społeczeństwa wyedukowanego "nasiąkniętego za młodu" już działa. Pozostała część czeka na wsparcie finansowe i będzie liczyła najpierw własne korzyści, a potem dopiero przetoży się to na korzyści dla Przyrody, a w efekcie dla społeczeństwa i całej naszej planety Ziemi.



Andrzej Grygoruk – ekonomista, ekolog, przewodnik turystyczny. Od 2014 roku wiceprzewodniczący Komisji Ochrony Przyrody ZG PTTK, założyciel kilku towarzystw m.in. Północnopodlaskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków. Pierwsza praca 1980-1982 w Ośrodku Badań Naukowych w Białymstoku, w zespole, który w tym czasie koordynował prace nad powołaniem Biebrzańskiego Parku Narodowego. Od 1988 roku praca w ochronie przyrody, w tym 12 lat w Narwiańskim Parku Krajobrazowym i Narwiańskim Parku Narodowym. Od 2000 roku w Biebrzańskim Parku Narodowym, jako zastępca dyrektora ds. społecznych funkcji Parku. Od 5 października 2016 roku jest Dyrektorem Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Biebrzański Park Narodowy





MEDIACJA

— droga, która łączy —

www.podlaskiecam.pl

